

**Więcej firm,
więcej pracy s. 3-4**

**Supernowoczesne
autobusy s. 7**

**General wraca
do Aleppo s. 12-13**

MIESIĘCZNIK MIEJSKI

ISSN 2080-296X

TARNÓW.PL

listopad 2017

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 11 (104)



**Kolekcjonerka
wokalnych
trofeów** s. 14-15

FOTORELACJA



Aż 260 zawodników postanowiło spróbować swoich sił w XXVI Tarnobrzeżskim Biegu Leliwitów o Buławę Hetmana Jana Tarnobrzeżskiego, który odbył się 8 października. Start i meta biegu głównego usytuowane były na ul. Wałowej. Jego uczestnicy mieli do pokonania dystans 10 kilometrów, na który złożyły się cztery okrążenia wiodące nie tylko ulicami, ale także... schodami tarnobrzeżskiej starówki.

W ROLACH GŁÓWNYCH



Marek Lipiński, nauczyciel fizyki w I LO, profesor oświaty

Ten zaszczytny tytuł otrzymał jako jedyny w całej Małopolsce. Profesor oświaty to najwyższy stopień w awansie zawodowym, przyznawany nauczycielom, którzy prezentując wysoki poziom kultury pedagogicznej, przez lata pracy wyróżniali się osiągnięciami dydaktycznymi i wychowawczymi, stanowiąc wzór do naśladowania. Tytuł nadaje minister edukacji narodowej na wniosek kapituły do spraw profesorów oświaty. W tym roku profesorami oświaty zostało zaledwie 20 nauczycieli w całej Polsce. W zawodzie pracuje niemal 40 lat. Za swoje działania otrzymał liczne nagrody: ministra edukacji, prezydenta miasta, kuratora oświaty, medal KEN, Srebrny Krzyż Zasługi, Nagrodę II stopnia Polskiego Towarzystwa Fizycznego.

(WW)



Dawid Mik reprezentant Małopolski w Radzie Dzieci i Młodzieży RP przy MEN

Tarnobrzeżanin decyzją ministra edukacji narodowej od października został powołany na członka Rady Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej przy MEN. W radzie będzie reprezentował województwo małopolskie. Zasiadające w niej osoby wyróżniają się osiągnięciami w pracy społecznej lub w działalności naukowej i artystycznej. Rada ma charakter konsultacyjny, jej zadaniem jest wyrażanie opinii oraz przedstawianie propozycji w kwestiach dotyczących dzieci i młodzieży.

Dawid Mik jest prezesem i założycielem Fundacji Impuls Rozwoju oraz przewodniczącym Młodzieżowej Rady Miasta, mieszkańcom znany jest także z konkursów piosenki aktorskiej oraz licznych inicjatyw kulturalnych na terenie miasta.

(AH)

Kalendarium tarnobrzeżskie

20 lat temu

Więcej płacimy, mniej zarabiamy – alarmował dziennikarz Temi. Według danych Urzędu Statystycznego zjedzenie śniadania czy kolacji kosztowało przeciętnego tarnobrzeżanina u progu jesieni nawet o osiem procent drożej niż w lecie. Utrzymanie dziecka w przedszkolu lub nauka języka obcego były co najmniej o kilkanaście procent droższe, a luksus zaparkowania samochodu na parking strzeżonym kosztował więcej o całe 25 procent. Redaktor zauważył również, że jesienią cenne okazało się... odchudzanie. Kursy aerobiku i gimnastyki odchudzającej podróżowały w stosunku do czerwca o ponad jedną trzecią.

15 lat temu

Prezydentem Tarnobrzeży został Mieczysław Bień. *Smak sukcesu może – a nawet powinna – zakłócić frekwencja, która była zastraszająco niska* – relacjonowała redakcja Tarnobrzeżskiego Echa. W wyborach wziął udział co czwarty uprawniony do głosowania tarnobrzeżanin, czyli blisko 24 tysiące osób. Spośród nich ponad 14 tysięcy zdecydowało się oddać głos na Mieczysława Bienia. Jego kontrkandydata, Józefa Rojka, poparło nieco ponad 9 tysięcy mieszkańców.

10 lat temu

Tarnobrzeż znalazł się w gronie 32 miast, które upamiętniono na monetach – można było przeczytać w listopadowym wydaniu Temi. Do obiegu weszło 1,1 mln egzemplarzy monety dwuzłotowej przedstawiającej tarnobrzeżski Ratusz. Narodowy Bank Polski postanowił, że nasze miasto znajdzie się w serii „Historyczne miasta w Polsce”. Monety miały być dostępne w wyznaczonych urzędach pocztowych oraz regionalnych oddziałach NBP. Ich wynosił tyle, co zwykła dwuzłotówka.

5 lat temu

Mieszkańcy Tarnobrzeży, a szczególnie miłośnicy kąpieliska mieli powody do zadowolenia. Ogłoszono bowiem, że basen kryty przy ul. Traugutta zostanie przebudowany. Przeszły obiekt nie cieszył się popularnością. *Tarnobrzeżski Ośrodek Sportu i Rekreacji postanowił go przebudować i poprawić funkcjonalność* – dodawał redaktor Gazety Krakowskiej. Najważniejszym elementem inwestycji miały być zmiany dotyczące niecki basenowej, która miała być płytsza. Ponadto zaplanowano również budowę dwutorowej kładki oraz remont sali sportowej.

(WW)



Więcej firm, więcej pracy

Blisko 280 nowych miejsc pracy, utworzonych dzięki zwolnieniom z podatku od nieruchomości, całkowicie zapełniony inkubator przedsiębiorczości z kolejnymi ponad 130 miejscami pracy w 13 firmach, dodatni bilans liczby firm, zarejestrowanych w Tarnowie, sukcesywnie powiększające się tereny aktywności gospodarczej, skuteczne rozwiązania, ułatwiające działalność przedsiębiorcom – to najważniejsze punkty bilansu dwóch ostatnich lat działalności Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miasta Tarnowa, przedstawione w raporcie, przygotowanym dla Rady Miejskiej w Tarnowie.

Spadek bezrobocia

Liczba nowych miejsc pracy, powstałych w Tarnowie w ciągu niespełna trzech ostatnich lat przekroczyła 1900.

Nie są to jednak pełne dane, ponieważ nie wszystkie firmy odpowiedziały na prośbę Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miasta Tarnowa w tej sprawie. Wiadomo natomiast, że dwadzieścia pięć tarnowskich firm zatrudniło 863 osoby, 500 przedsiębiorców uzyskało z Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej, kolejne cztery firmy, które w 2016 roku otrzymały zezwolenia na prowadzenie inwestycji w Specjalnej Strefie Ekonomicznej, deklarują utworzenie 143 miejsc pracy.

Wymierne, policzalne efekty przynosi również polityka gospodarcza miasta. Uchwała o zwolnieniach z podatku od nieruchomości w zamian za nowe inwestycje i nowe miejsca pracy, zainicjowana przez prezydenta Tarnowa, a podjęta przez Radę Miejską w Tarnowie w 2015 roku, zaowocowała utworzeniem 278 miejsc pracy w 15 firmach. Inkubator przedsiębiorczości w 2016 roku został zapełniony w stu procentach. Powstało w nim 137 miejsc pracy w 13 firmach, reprezentujących między innymi takie branże jak informatyka czy automatyka. W ciągu trzech ostatnich lat, od 2014 roku bezrobocie w Tarnowie spadło z 9,6 procent do 6,2 procent w roku 2017. W 2014 roku bez pracy pozostawały 5363 osoby, rok później – 4751 osób,

w roku 2016 – 4000, a w roku obecnym – 3458 osób. W ocenie Stanisława Dydusiaka, dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie, zmniejszająca się stopa bezrobocia świadczy o coraz lepszej sytuacji na tarnowskim rynku pracy. - *To efekt sprzyjającego klimatu dla inwestorów i przedsiębiorców, korzystających z preferencyjnych warunków, które proponuje Urząd Miasta Tarnowa* – podkreśla Stanisław Dydusiak.

Ułatwienia dla przedsiębiorców

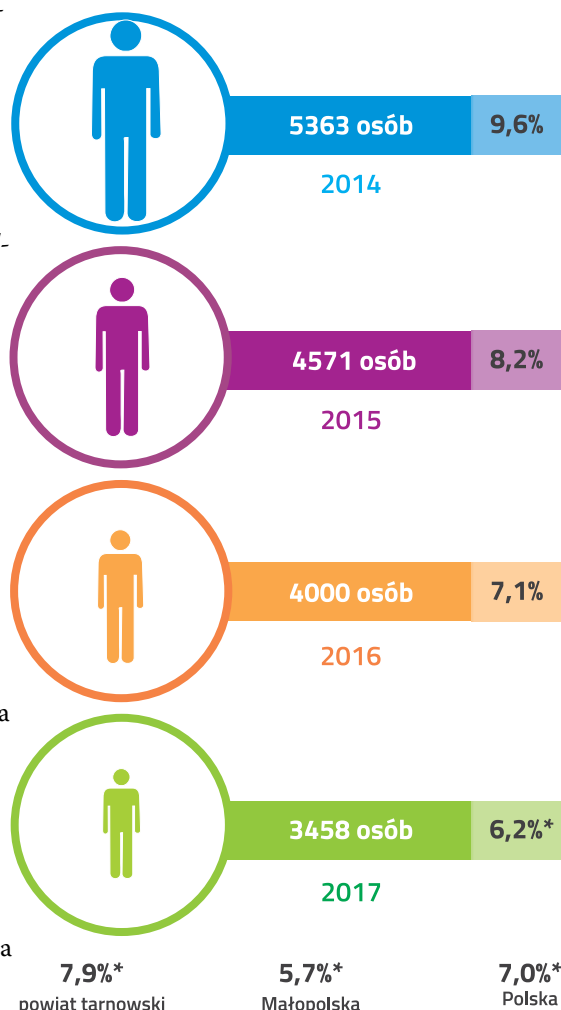
Oprócz zwolnień z podatku od nieruchomości wśród najbardziej interesujących dla przedsiębiorców narzędzi wspierających gospodarczy rozwój jest także inkubator przedsiębiorczości i utworzona we wrześniu 2015 roku strefa przedsiębiorcy „DESK”, czyli Darmowa E – biznesowa Strefa Kreatywności przy ulicy Wałowej 16, oferująca bezpłatnie powierzchnie biurowe z dostępem do Internetu mikro firmom i freelancerom. Z dostępnych przez 12 godzin na dobę sześciu stanowisk pracy, sali konferencyjnej z zapleczem multimedialnym, strefy

„burzy mózgów”, biura, zaplecza sanitarnego i kuchennego bezpłatnie może korzystać każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą, nie ma własnych pomieszczeń, a potrzebuje spokojnego miejsca do pracy lub zorganizowania szkolenia czy spotkania biznesowego. Ze strefy przedsiębiorcy stale korzysta 150 użytkowników. Od początku roku do końca września sala konferencyjna DESK-u została wykorzystana 192 razy, komputerowa – 233, a bilateralna – 221. Od momentu powstania strefy do 30 września 2017 roku liczba godzin pracy DESK wyniosła 5916.

Przybywa firm

Sprawdza się również, wprowadzone przed kilkoma latami tak zwane „jedno okienko”, dzięki któremu rejestrujący bądź zamykający działalność gospodarczą mogą w jednym miejscu załatwić wiele formalności. Okienko, czyli Punkt Obsługi Przedsiębiorców przy ulicy Nowej 4 obsługuje rocznie około pięciu ty-

Stopa bezrobocia w Tarnowie



*stan na 30.09.2017

sięcy klientów, a czas obsługi jest krótki i efektywny.

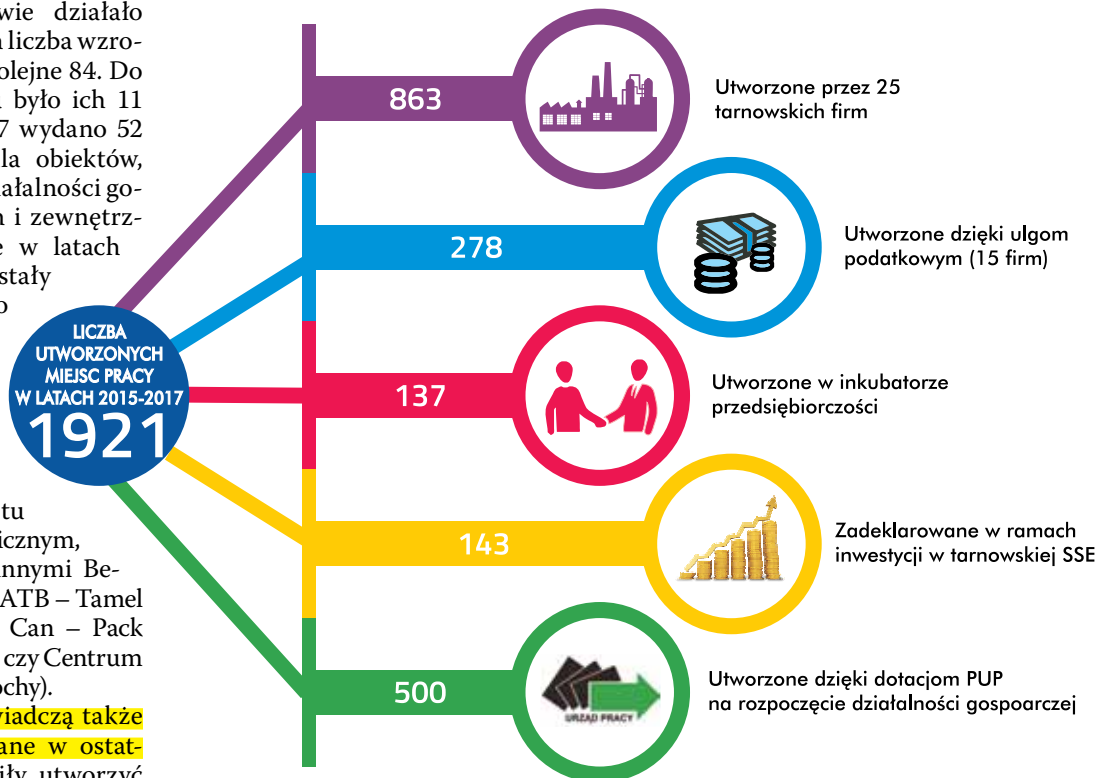
W 2014 roku w Tarnowie działało 11 185 firm, w 2015 roku ich liczba wzrosła o 173, rok później – o kolejne 84. Do końca września 2017 roku było ich 11 506. W latach 2015 – 2017 wydano 52 pozwolenia na budowę dla obiektów, związanych z rozwojem działalności gospodarczej przez lokalnych i zewnętrznych inwestorów. Łącznie w latach 2015 – 2017 otwarte zostały 3893 firmy, a zamknięto 3094 firmy.

Zagraniczne firmy i nowe zakłady

Swoje interesy lokują w Tarnowie także firmy zagraniczne. Dzisiaj działa tu 131 firm z kapitałem zagranicznym, wśród których są między innymi Becker (USA), Lenze (Niemcy) ATB – Tamel (Chiny), Good Year (USA), Can – Pack (USA), Sokołów S.A. (Dania) czy Centrum Diagnostyki Klinicznej (Włochy).

O rozwojowej tendencji świadczą także nowe inwestycje realizowane w ostatnich latach, które pozwoliły utworzyć dziesiątki miejsc pracy. W 2016 roku Becker Farby Przemysłowe Sp. z o. o. rozbudował zakład produkcji farb przemysłowych przy ulicy Beckera. CAN – PACK Metal Closures Sp. z o. o. w 2016 roku zbudował zakład, produkujący kapsle metalowe, rok wcześniej GoodY-

Źródła nowych miejsc pracy oraz instrumenty stymulujące aktywizację zawodową osób bezrobotnych (2015-2017)*



* dane przygotowane na podstawie informacji od 25 tarnowskich pracodawców, analiz UMT, TKP S.A., KPT Sp. z o.o., oraz PUP - stan na 30.09.2017 r.

MOIM ZDANIEM



**Roman Ciepiela
Prezydent Tarnowa**

Podjęmowane od początku kadencji kompleksowe działania przynoszą systematyczne efekty w postaci rosnącej liczby nowych miejsc pracy. Z jednej strony to konsekwencja wprowadzonych zmian, z drugiej wpływ na to ma także dobra koniunktura. Utrzymanie tej pozytywnej tendencji wymaga przygotowywania terenów inwestycyjnych, co jest zabiegiem kosztownym i dającym rezultaty odłożone w czasie. Warto to jednak robić, ponieważ dzisiaj miasta konkurują ze sobą w staraniach o inwestora, oferując im coraz lepsze warunki.

ear rozbudował istniejące już w Tarnowie Centrum Logistyczne, w Galerii Tarnovia od 2016 roku działa pierwsze w Tarnowie wielosalowe kino 3D Cinema 3D S.A., swój oddział w Tarnowie otworzyła firma Arlen S. A., produkująca wyspecjalizowaną odzież ochronną, służbową i wizerunkową.

Wielomilionowe inwestycje miały również miejsce w największych i najbardziej znaczących tarnowskich firmach – w Grupie Azoty S.A. i w Zakładach Mechanicznych „Tarnów” S. A. W tarnowskich Azotach w ciągu dwóch ostatnich lat działalność rozpoczęło Chemiczne Centrum Technologii i Rozwoju i instalacja do produkcji poliamidów. Zakłady Mechaniczne rozbudowały Centrum Badawczo – Rozwojowe, firma podpisała też wart 750 milionów złotych kontrakt z Ministerstwem Obrony Narodowej na dostawę 36 systemów „Pilica”.

Więcej terenów inwestycyjnych

Nowa oferta dla kolejnych inwestorów jest planowana do 2020 roku kolejna Strefa Aktywności Gospodarczej „Pia-skówka - Komunalna”. Będzie liczyć blisko 19 hektarów, z czego niemal 17 ha zostanie przeznaczonych pod inwestycje. Projekt o wartości ponad 11,6 miliona złotych, na który miasto dostało

blisko 7,5 miliona złotych dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014 – 2020, obejmuje uzbrojenie terenu i wyposażenie w sieć wodociągową oraz kanalizacyjną i przygotowanie do podłączenia energii elektrycznej, gazu i sieci teletechnicznych. W strefie wybudowane zostaną również publiczne drogi gminne, wraz ze zjazdami do działek inwestycyjnych, chodnikami, oświetleniem i odwodnieniem. Nowo powstały układ drogowy zostanie włączony do sieci dróg miejskich Tarnowa. Prace rozpoczną się w styczniu 2018 roku, ich zakończenie planowane jest na rok 2020 i wtedy też do strefy będą mogli wprowadzić się pierwsi inwestorzy. Strefa Aktywności Gospodarczej „Pia-skówka” obejmuje obszar o powierzchni 5,95 hektara, natomiast SAG „Komunalna” 12,91 hektara. Obie są położone w dogodnej lokalizacji, w pobliżu zjazdu z autostrady, zostaną kompletnie wyposażone i przygotowane na przyjęcie inwestorów, głównie z sektora małych i średnich przedsiębiorstw oraz inwestorów indywidualnych. Przedsiębiorcy będą mogli liczyć na zwolnienie z podatku dochodowego i ulgi od podatku od nieruchomości.

(DM)

Nowoczesne Mościckie Centrum Medyczne

Prawdopodobnie na przełomie obecnego i przyszłego roku zakończą się prace modernizacyjne we wnętrzach Mościckiego Centrum Medycznego, rozpoczęte w grudniu 2016, obejmujące kompleksowy remont całego budynku. Ich koszt to ponad cztery miliony złotych.

Gabinety, w których przyjmują pacjentów lekarze podstawowej opieki zdrowotnej i gabinety specjalistyczne są już w całości wyremontowane i wyposażone w nowy sprzęt, spełniający najwyższe standardy. Korytarze i hole na 1. i 2. piętrze budynku zostały gruntownie wyremontowane, na nowo oświetlone, pomalowane na jasne kolory, a podwieszane sufity pozwoliły na zainstalowanie nagłośnienia i ukrycie innych instalacji.

Wybudowana i oddana do użytku została również nowoczesna winda, która ułatwi pacjentom i personelowi przemieszczanie się po terenie centrum, bardziej komfortowe i bezpieczniejsze będą również klatki schodowe, na których trwają prace wykończeniowe. Do budynku centrum od strony zachodniej dobudowana została nowa klatka schodowa i schody od strony siedziby Grupy Azoty. Trwają prace związane z wymianą wszystkich drzwi wejściowych do budynku, a ostat-



Fot. Paweł Topolski

strzeń dla zakładu opiekuńczo–lecniczego. Zapotrzebowanie pacjentów na świadczenia z zakresu opieki długoterminowej wciąż rośnie, dostępność do nich w Mościckim Centrum Medycznym będzie łatwiejsza. Dzięki kolejnym 20 miejscom ZOL będzie dysponował łącznie 68 łózkami. Zwiększy się również przestrzeń dla oczekujących na

MOIM ZDANIEM



Jan Musiał,
prezes Mościckiego
Centrum Medycznego

Cały budynek mocno się zmieni na lepsze, część tych zmian już jest widoczna i odczuwalna. Będzie wygodniej, przyjemniej i nowocześniej, zwiększy się liczba łóżek w zakładzie opiekuńczo–lecniczym, a kompleksowa modernizacja umożliwi personelowi placówki udzielanie pacjentom świadczeń w komfortowych warunkach i na najwyższym poziomie.

niczną z odzyskiem ciepła. Do budynku dobudowana zostanie klatka schodowa. W ubiegły piątek prezes MCM podpisał umowę na unijne dofinansowanie do tych prac w wysokości 560 tysięcy złotych. Koszt termomodernizacji, która zakończy się latem przyszłego roku to 2,9 miliona złotych.

(DM)

Mościckie Centrum Medyczne przyjmuje rocznie około 70 tys. pacjentów, którzy mogą korzystać z pomocy 74 lekarzy i 33 pielęgniarek.

nim etapem modernizacji wnętrza będzie poszerzenie korytarza i poczekalni w rejonie gabinetów podstawowej opieki zdrowotnej na parterze wschodniego skrzydła. Dzięki temu warunki, w jakich pacjenci oczekują na poradę lekarską, radykalnie się poprawią. Podobnie jak w już wyremontowanej części budynku, ściany zostaną odświeżone i pomalowane, zamontowany zostanie podwieszany sufit, nagłośnienie i wentylacja, wymieniona zostanie posadzka.

Więcej łóżek, wygodniejsza rejestracja

Na pierwszym piętrze budynku wygospodarowana została dodatkowa prze-

rejestrację do lekarza na parterze budynku. Utworzone zostaną dodatkowe stanowiska, przy których pacjent będzie mógł zasięgnąć informacji lub zostać zarejestrowany. Sąsiadujący z rejestracją korytarz zostanie poszerzony, ściany zyskają nowe, przyjemne kolory i oświetlenie, sufit zostanie obniżony, a zużyta posadzka z lastriko zastąpiona płytkami podłogowymi.

Koszty niższe o połowę

W MCM rozpoczęły się również prace termomodernizacyjne, które pozwolą obniżyć koszty zużycia energii o 53 procent. Budynek zostanie ocieplony i zyska nową elewację oraz wentylację mecha-

KRÓTKO

Projekt doceniony w Brukseli

Projekt Małopolskiej Karty Aglomeracyjnej, ułatwiającej podróżowanie po regionie, znalazł się w finale konkursu Komisji Europejskiej RegioStars, w którym nagradzane są przykłady dobrych praktyk, zrealizowane dzięki funduszom z Unii Europejskiej. Komisja konkursowa doceniła system, który umożliwia korzystanie z pociągów Kolei Małopolskich i Przewozów Regionalnych kursujących na trasach Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej (m.in. z Tarnowa do Krakowa), komunikacji miejskiej w Tarnowie i Krakowie oraz z parkingu „park&ride”. Dzięki automatom, ustawionym w małopolskich miejscowościach i aplikacji na telefon zakup biletów w ramach MKA jest szybki i tani.

Seniorzy uhonorowali prezydenta

Członkowie Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów przyznali prezydentowi Tarnowa, Romanowi Ciepieli, Złotą Honorową Odznakę. W uzasadnieniu seniorzy podkreślali, że chcą w ten sposób docenić zaangażowanie i pracę prezydenta na rzecz podnoszenia jakości życia osób starszych w Tarnowie, a także partnerstwo, empatię i szacunek, okazywane im przez władze miasta.

Nagrody za ogrody

Rozstrzygnięto 18. edycję konkursu Zielony Tarnów, organizowany przez Urząd Miasta Tarnowa. Tym razem najbardziej zielonym balkonem w mieście mogą pochwalić się Bogusława i Marian Słowikowie. Właścicielką najpiękniejszego ogrodu przy budynku jednorodzinym jest Urszula Łankiewicz. W kategorii ogród przy budynku wielorodzinnym zwyciężyło zgłoszenie Teresy Buczek, a najlepiej prezentujący się ogród przy instytucji znajduje się przy Przedszkolu Publicznym nr 32 w Tarnowie. Uczestnicy konkursu podkreślali, że dbanie o ogród i balkon to wielka frajda, bo efekty cieszą nie tylko właścicieli, ale sąsiadów i przechodniów.

Strefa wypoczynku

Na Osiedlu Nauczycielskim powstanie plac rekreacyjny ze strefami zabaw dla maluchów i starszych dzieci. W strefach znajdą się tunel, równoważnia, piaskownica, karuzela i huśtawki. Plac będzie miał bezpieczną nawierzchnię, zostanie również wyposażony w ławki i kosze na śmieci. Rozstrzygnięty został przetarg na wykonanie prac, ich koszt wyniesie blisko 210 tysięcy złotych.

(DM)



Fot. Paweł Topolski

Pierwszy mural historyczny odsłonięty

Podczas obchodzonego 14 października „Święta Tarnowskiej Starówki” nastąpiło uroczyste odsłonięcie pierwszego w Tarnowie muralu historycznego. Znajduje się na ścianie o szerokości blisko 17 metrów i wysokości ponad 12 metrów, sąsiadującej z pomnikiem Bema kamienicy przy ul. Wałowej. Mural prezentuje fragment Panoramy Siedmiogrodzkiej Jana Styki, przedstawiający generała Józefa Bema ze sztabem w dniu bitwy pod Sybinem z 11 marca 1849 roku.

Termin odsłonięcia muralu nie był przypadkowy. Sto dwadzieścia lat wcześniej, jesienią 1897 roku w lwowskiej rotundzie nastąpiła pierwsza publiczna prezentacja Panoramy Siedmiogrodzkiej. Głównym pomysłodawcą i inicjatorem powstania muralu był radny Osiedla Starówka, Ryszard Żądło, a malowidło wykonała, mieszkająca na co dzień w Francji, pochodząca z Tarnowa artystka, Anna Kropiowska.

W odsłonięciu muralu, oprócz jego twórczyni, uczestniczyli: konsul generalny Węgier w Krakowie, Adrienne Körmeny, prezydent Tarnowa, Roman Ciepiela oraz przewodniczący Rady Osiedla Starówka, Jerzy Kowalski. Przed tą uroczystością złożono wieńce pod pomnikiem generała Józefa Bema, czemu towarzyszyły hejnał Tarnowa i trzykrotny salut armatni.

Po części artystycznej przygotowanej przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 15, noszącej imię generała Józefa Bema, mieszkańcy Tarnowa mogli bawić się na koncertach Kapeli Hanki Wójciak oraz zespołów Legend of Kazimierz i Megitza. „Święto Tarnowskiej Starówki” rozpoczęło się natomiast, zorganizowaną przez Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego im. generała Józefa Bema, grą miejską „Poznaj Tarnowską Starówkę”, w której udział wzięło ponad stu uczestników.

- Technika wykonania muralu jest bardzo dobra. Nie może to dziwić, gdyż Anna Kropiowska jest jedną z najlepszych w tej dziedzinie artystek w Euro-

pie. Odwzorowała ona dzieło Jana Styki bardzo dokładnie, powtarzając nawet błędy popełnione przez autora. Proszę bowiem zwrócić uwagę, że trębacz stoją-

W przyszłym roku planuje się wykonanie drugiego muralu historycznego. Będzie on przedstawiać hetmana Jana Tarnowskiego, a prawdopodobna lokalizacja to ściana budynku przy ul. Starodąbrowskiej nieopodal ronda hetmana Jana Tarnowskiego i II Liceum Ogólnokształcącego również noszącego jego imię. – Jest to wspólny projekt rad osiedla Grabówka i Starówka. Chcielibyśmy odsłonić go w okolicy przypadającej 16 maja rocznicy śmierci hetmana. Na pewno postać Jana Tarnowskiego nie będzie przedstawiona na nim w naturalnej wielkości, z historii wiadomo bowiem, że miał niecałe 1.60 m wzrostu – informuje Jacek Litwin.

cy przy generale Bemie nie ma w trąbce ustnika, a w przypadku konia huzara znajdującego się na dole malowidła, ogon wyrasta z uda. Wykonawczynie dała nam dziesięć lat gwarancji na trwałość swojego dzieła. Jeszcze w tym roku, rada Osiedla Starówka chciałaby podświetlić mural, na przyszły rok planujemy natomiast postawienie przy nim tablicy z reprodukcją całości Panoramy Siedmiogrodzkiej z zaznaczonymi fragmentami dzieła będącymi własnością Muzeum Okręgowego w Tarnowie - mówi zastępca przewodniczącego Rady Osiedla Starówka, Jacek Litwin.

(SM)



Fot. Artur Gawle

Zakupione ostatnio scanie to najlepsze aktualnie autobusy na świecie.

Supernowoczesne autobusy już na ulicach

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zakupiło w październiku pięć nowych autobusów scania citywide. Koszt zakupu wyniósł nieco ponad 4,7 miliona złotych. – Mam dwie informacje. Dobrą, że mamy znakomite autobusy i złą, że ciężko będzie kupić lepsze, są to bowiem jedne z najlepszych autobusów na świecie. Są ekologiczne, ekonomiczne i bardzo komfortowe – zachwalał zakup prezes MPK, Jerzy Wiatr.

Autobusy o długości 12 metrów, są w całości wykonane z aluminium. – *Jest to najbardziej trwałe pojazd na świecie. Po dwudziestu latach szkielet takiego autobusu wygląda tak, jakby wyszedł z fabryki. Tapicerka jest bardzo wysokiej jakości, z odpornością 100 tysięcy cykli.*

Oświetlenie autobusów jest ledowe, wyposażone są one także m.in. w trzy ładowarki USB – dodaje Jerzy Wiatr.

Autobusy są w pełni przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz wyposażone we wszelkie elektroniczne udogodnienia dla pasażerów. Napędzające je ośmiolitrowe silniki diesla spełniają najwyższą normę ekologiczną EURO 6. Istnieje również możliwość zastosowania paliwa z rzepaku, a dzięki automatycznemu systemowi detekcji i gaszenia pożarów, wykluczona została możliwość takiego zdarzenia.

Specjalny system ogrzewania zapewnia pasażerom autobusów ciepło także w czasie największych mrozów, latem działać będzie natomiast wydajna klimatyzacja. **Nowością są sterowniki sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach, które zapewniają pojazdom komunikacji miejskiej pierwszeństwo przejazdu.**

Autobusy wyposażone są także w ekrany LCD, na których prezentowana jest trasa przejazdu oraz mapka miasta z lokalizacją autobusu (po zatrzymaniu się na przystanku jej skala zmienia się i prezentowana jest dokładniejsza mapka okolicy).

W każdym autobusie zamontowanych jest osiem kamer (działających również w podczerwieni), dzięki którym dyspozytorzy MPK mają w każdej chwili podgląd na to, co dzieje się w pojeździe. Scanie Citywide wyposażone są ponadto w kamery zewnętrzne, umiejscowione z przodu, z tyłu i z boku autobusu.

- Jesteśmy konsekwentni. W tej kadencji zamiarem zarówno moim, jak i władz MPK była całkowita odnowa taboru autobusowego w naszym mieście. Ostatnia taka większa akcja odbyła się dwadzieścia lat temu, potem były zakupy częściowe, czasem używanych autobusów. Postanowiliśmy przerwać ten okres zastępczego działania i odnowić zdecydowaną część taboru. Tak się stanie i wzbogaci się on o 40 autobusów. Na razie mamy ich pięć, kolejne zostaną zakupione w przyszłym roku. – twierdzi prezydent Tarnowa, Roman Ciepela.

(SM)

W latach 2007-2016 Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Tarnowie zakupiło 64 autobusy: 30 nowych i 34 używane. Na te zakupy wydatkowano około 27 milionów złotych.

Zakupy w poszczególnych latach

2007 – cztery nowe iveco 65C oraz cztery używane volvo B10 BLE

2008 – osiem używanych volvo B 10 BLE i dwanaście używanych mercedesów cito

2010 – dwa nowe solbusy SM12

2011 – osiem nowych otokar kent 290LF

2013 – jedenaście nowych otokar kent 290 LF

2015 – pięć nowych solaris urbino 12

2016 – dziesięć używanych scania CL94UB4X2 OmniLink

Oprócz tego firma wydała kilka milionów złotych na modernizację całego taboru, czyli doposażenie w klimatyzację, nowoczesne kasowniki dla karty miejskiej, systemy informacji pasażerskiej i monitoring wizyjny oraz centrum nadzoru ruchu, które zbiera informacje o położeniu autobusów i umożliwia działanie dynamicznej informacji pasażerskiej na smartfonach i tablicach na przystankach, budowanych przez Zarząd Dróg i Komunikacji.



Nauczyciele z nagrodami

W tym roku podczas obchodów Dnia Edukacji Narodowej uhonorowano w sumie 133 nauczycieli z tarnowskich szkół. Część z nich otrzymała nagrody prezydenta miasta, niektórzy zostali wyróżnieni przez kuratorium oświaty, a także przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Każdy z nagrodzonych może pochwalić się wybitnymi osiągnięciami wychowawczo-dydaktycznymi.

Nagrody prezydenta Tarnowa trafiły do 107 osób, natomiast wyróżnienia przyznawane przez Małopolskie Kuratorium Oświaty do 26 nauczycieli. Wśród nagrodzonych znaleźli się pedagodzy tarnowskich placówek oświatowych: szkół podstawowych, liceów, zespołów szkół, przedszkoli, Pałacu Młodzieży, Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego, Tarnowskiego Centrum Kształcenia Praktycznego i Ustawicznego, Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej, Specjalistycznej Poradni Profilaktyczno – Terapeutycznej i Bursy Międzyszkolnej.

– Jesteście państwo wybitnymi reprezentantami zawodu chyba najbardziej powszechnego w Polsce. Każdy z was to fachowiec w swojej dziedzinie. Dziękuję za wasze oddanie młodym Polakom – podkreślał podczas miejskich obchodów Dnia Edukacji Narodowej prezydent Roman Ciepela. – Życzę państwu przede wszystkim wytrwałości, dumy z tego, że jesteście nauczycielami. Jesteście ambasadorami Tarnowa, jeżeli chodzi o promowanie naszej

oświaty – dodała Barbara Koprowska, przewodnicząca Komisji Oświaty Rady Miejskiej i nauczyciel I Liceum Ogólnokształcącego.

Nagrodzeni to osoby, które mogą pochwalić się wybitnymi osiągnięciami dydaktyczno-wychowawczymi. Wielu z nich stara się poświęcać czas uczniom w ramach pozalekcyjnych kół zainteresowań. – W zawodzie pracuję siedem lat. Uważam, że szkoła ma nie tylko kształcić w tym profilu, do którego została powołana, ale także ma rozwijać uczniów. Podejrzewam, że wyróżnienie zawdzięczam debatom oksfordzkim, do których przygotowuję młodzież. Debaty, jak mało która metoda, rozwijają wszechstronnie, młodzież to czuje, dlatego garną się do tego typu przedsięwzięć – tłumaczył Mateusz Olejnik, nauczyciel Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych.

Dodajmy, że na nagrody prezydenta miasta zarezerwowano w budżecie miejskim 320 tys. złotych, każdy wyróżniony otrzymał 3000 zł brutto.

(WW)

MOIM ZDANIEM



Iwona Rojek, dyrektor Przedszkola nr 26

To moja druga nagroda prezydenta miasta – absolutne wyróżnienie i ogromna satysfakcja. Człowiek na co dzień nie myśli, że robi coś dla nagrody. Natomiast niezmiernie miło jest, jeśli ktoś widzi tę pracę i ją docenia w jakikolwiek sposób. Ze zmian, które zaszły w ostatnim czasie w przedszkolu, cieszą się bardzo rodzice. Odbywają się u nas m.in. darmowe zajęcia popołudniowe, każdego dnia jest inne kółko zainteresowań: kulinarne, plastyczne, sportowe, teatralne, minifitness. Każde dziecko znajdzie coś dla siebie. Ruch i hobby są niezwykle ważne dla dzieci w tym wieku. Dlatego od nas zależy, czy zrobimy z nich sportowców, którzy nie będą korzystali ze zwolnień z wf-u.

LISTA WYRÓŻNIONYCH

Nagroda Prezydenta Tarnowa

Przedszkola publiczne:

- Nr 4: Urszula Kopacz
- Nr 6: Danuta Batorska
- Nr 8: Marta Falińska
- Nr 18: Mariola Bogacka-Brodzińska
- Nr 21: Barbara Paszewska
- Nr 24: Ewa Szawlińska
- Nr 26: Iwona Rojek
- Nr 29: Krystyna Krysa
- Nr 31: Agata Kita
- Nr 32: Joanna Bień
- Nr 33: Barbara Zydroń
- Nr 34: Wiesława Jezierska

Szkoły podstawowe:

- Nr 1: Sylwia Szafarz-Zakrzewska, Adam Wojerz
- Nr 2: Magdalena Rzepka, Grażyna Łozińska
- Nr 5: Bernadetta Walczak
- Nr 8: Kornelia Kiecka, Dorota Zaleśny
- Nr 9: Joanna Papuga, Krzysztof Kolbusz
- Nr 10: Jolanta Żurowska
- Nr 11: Jolanta Woźniak-Partyka, Elżbieta Wójcik
- Nr 14: Aneta Kopeć-Wilk, Dagmara Siedlik, Jadwiga Jachym
- Nr 15: Danuta Wojciechowska
- Nr 18: Lidia Czekaj, Iwona Kapa
- Nr 20: Małgorzata Dziki, Katarzyna Wadas, Marzena Krawczyk
- Nr 24: Anna Mazur, Marta Sak, Dorota Zagórska.

Licea, zespoły szkół i inne placówki

- I LO: Danuta Srebro, Marek Lipiński, Janusz Kowal, ks. Grzegorz Grych, Ryszard Wątroba
- III LO: Grzegorz Dzierwa, Łukasz Jewuła, Dominika Jurasz, Marzanna Łabuz, Marcin Radwański, Jarosław Ślęzak, Robert Zieliński, Beata Reiner, Jan Ryba
- V LO: Marcin Zaród
- VII LO: Marian Kozik
- XVI LO: Piotr Dusza
- XXI LO Sportowe: Ewa Barszcz (wniosek złożony przez ZO ZNP w Tarnowie), Urszula Dalach, Agnieszka Śmietana
- ZSO nr 1: Agnieszka Kołodziej, Marta Cichoń
- ZSO nr 2: Anna Zygucka, Katarzyna Kawalec, Katarzyna Gołąb, Agnieszka Koziół, Natalia Plichta, Małgorzata Klich
- ZSO nr 4: Wiesław Zawisza
- ZSB: Andżelika Czaykowska-Nowak, Kazimierz Noga, Wiesław Ojczyk, Ludwik Chruściel

- ZSEG: Maria Wantuch, Barbara Sztorc, Jerzy Feret
- ZSEO: Jolanta Kuboń, Paulina Snopkowska, Andrzej Nicpoń, Alicja Czerwińska – Franek
- ZSME: Małgorzata Łuczyńska-Lach, Mateusz Olejnik, Grzegorz Szerszeń
- ZSOiT: Małgorzata Pieróg, Bożena Jewuła
- ZST: Ewa Wójtowicz, Marzena Gawron, Robert Hosaja, Marek Płachta, Paweł Piątek
- ZSTZ: Władysław Ziaja, Andrzej Bartnik
- CKZiU: Elżbieta Piechna, Jacek Krawczyk
- ZSMuz: Wiesław Kaczor
- ZSPlast: Karina Wenz-Mróż, Sylwia Mulowska, Magdalena Kopczyńska-Kołodziej
- ZSSdNiSS: Beata Sutkowska
- SOSW: Anna Banaś, Bogumiła Moskal, Halina Bartnik, Alicja Szumlańska
- TCKPiU: Marek Onak
- PM: Małgorzata Boruch, Jerzy Mach, Mariusz Siedlik
- PPP: Monika Sęk
- SPPT: Inga Prusak, Paulina Jawień
- BM: Anna Robak

Nagroda ministra edukacji narodowej:

- Barbara Hońdo, SP nr 15
- Marzena Jarmuła ZSO nr 2, Irena Jodłowska, I LO
- Magdalena Naleźny, ZSEG
- Włodzimierz Pajor, ZSS

Nagroda małopolskiego kuratora oświaty:

- Koryga Urszula, ZST
- Łukasińska Maria, SOSW
- Pękala Zygmunt, ZSME
- Popek Iwona, Przedszkole nr 29.

Medale KEN

- Lucyna Armatys, Przedszkole nr 26
- Waldemar Bonderek, ZSTZ
- Bożena Bulanda-Baczyńska, SOSW
- Urszula Dalach, XXI LO
- Teresa Fiksak, Przedszkole nr 34
- Dorota Lenczewska, XXI LO
- Anna Linard, ZSEG
- Maria Maślak, XXI LO
- Teresa Moczyróg, ZST
- Renata Nowak, SP nr 14
- Joanna Papuga, SP nr 9
- Ewa Ryś, XXI LO
- Małgorzata Szabłowska, SP nr 14
- Krzysztof Tomalski, ZSME
- Elżbieta Zięba, ZSEG
- Teresa Zięba, Przedszkole nr 35
- Jolanta ZUGAJ, SOSW

Tarnowska szkoła patriotyzmu

XVI Liceum Ogólnokształcące im. Armii Krajowej w Tarnowie zostało wyróżnione statuetką „Orły Niepodległości”, przyznaną za upamiętnianie ludzi i wydarzeń, związanych z walką o niepodległość Polski. Szkoła została nagrodzona za program patriotyczny, realizowany od pierwszych lat jej istnienia. Z dyrektora szkoły, Ewą Witecką, rozmawia Daniela Motak.



Prowadzimy projekty edukacyjne, między innymi o tematyce historycznej, wystawiamy spektakle, w listopadzie będziemy uczyć uczniów

tarńskich szkół

uroczystego ceremoniału, który nasze dzieci znają świetnie, bo uczestniczą lub współorganizują niemal wszystkie uroczystości w Tarnowie. To wszystko odbywa się po lekcjach, w wolnym czasie uczniów. To wszystko jest wspólnym patriotyzmem.

Na ścianach pani gabinetu i w gablotach na szkolnym korytarzu dyplomów i pucharów jest już mnóstwo, teraz dołączy do nich kolejna statuetka...

Orły Niepodległości to dla nas szczególne wyróżnienie. Myślę, że pracowaliśmy na nie wiele lat, od momentu nadania szkole imienia i sztandaru przez Koło Tarnów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Na sztandarze widnieje testament pokoleniowy, przekazany nam przez AK: „Zawsze wierni Bogu, Honorowi, Ojczyźnie i Nauce”. Na jego podstawie przygotowaliśmy nasz program patriotyczny.

Jak realizujecie go w szkole?

Choć nauka jest w tym testamencie ostatnim słowem, dla młodzieży to podstawa – uczyć się, aby mieć z tego korzyść dla siebie, a także po to, żeby ojczyzna była ze mnie dumna. Realizujemy program liceum ogólnokształcącego, mamy też specjalne klasy mundurowe o różnych specjalnościach, które łączy jedno – wszystkie są służbą dla drugiego człowieka.

Co to oznacza w praktyce?

W ostatnim półroczu trójka naszych uczniów uratowała życie trzem osobom.

Uczennica pierwszej klasy na przystanku autobusowym naprzeciwko naszej szkoły podtrzymała przy życiu nieprzytomną 71 letnią kobietę do czasu przyjazdu pogotowia. Dookoła było wielu ludzi, nikt jej nie pomógł, choć prosiła. Sama prawidłowo ułożyła pacjentkę, przeprowadziła resuscytację, wezwała pogotowie. Karetka zabrała do szpitala już przytomną pacjentkę. W maju chłopiec z naszej szkoły ratował człowieka z atakiem padaczki, który wpadł do Wątku, wcześniej jego kolega pomógł starszemu panu na przystanku, który upadł i uderzył głową o chodnik. Wiedzieli co zrobić, bo uczą się tego w szkole. I znaleźli w sobie odwagę, żeby zareagować. Na przestrzeni kilku lat mieliśmy już dziewięć takich wydarzeń, chciałabym też podkreślić, że dzieci się tym nie chwala, dowiadujemy się od osób trzecich.

A tak na co dzień?

Wszystkie nasze dzieci są zaangażowane w Szlachetną Paczkę, uczą przedszkolaki bezpiecznych zachowań na drogach, pomagają Specjalnemu Ośrodkowi Szkolno – Wychowawczemu, dzieciom ze szkoły przyszpitalnej, zwierzętom z tarnowskiego azylu. Nasi pełnoletni uczniowie oddają krew dla dzieci poszkodowanych w wypadkach.

Jakie wartości są w waszym programie najważniejsze?

Odwaga, determinacja, empatia, tolerancja, zdrowy rozsądek. Patriotyzm w tych młodych ludziach jest, ale to od nas, dorosłych zależy, jak go ukształtujemy.

Pytam o to, bo zdarzają się w Polsce spory o definicję patriotyzmu...

Nie uprawiamy w szkole polityki. Mieliśmy faszyzującego chłopca, negatywnie nastawionego do ideałów AK, tata go jeszcze w pierwszej klasie zabrał ze szkoły. Mieliśmy chłopca, który gnębił Romów, ale udało nam się go przekonać, przynajmniej na tyle, że w szkole już otwarcie swoich poglądów nie prezentował.

Wychodzą stąd tacy ludzie, jakich w kraju potrzebujemy?

Wierzę, że tak, i że statuetka „Orły Niepodległości” o tym świadczy.

Nagrody za najlepsze prace dyplomowe

Koncepcja przebudowy ul. Lwowskiej, rozbudowa cmentarza komunalnego w Mościcach, pomiary i analiza składu pyłów i gazów przemysłowych w zakładach Grupy Azoty – to tylko niektóre tytuły prac dyplomowych zgłoszonych do XI edycji konkursu Nagrody im. Tadeusza Tertila. Pula nagród w konkursie to 14 tys. złotych. Laureatów poznaliśmy podczas uroczystej, wspólnej sesji Rady Miasta i Rady Powiatu, która odbyła się 30 października w tarnowskim ratuszu.

Do tegorocznej edycji wpłynęło 10 prac dyplomowych – pięć magisterskich, trzy inżynierskie i dwie licencjackie. Przy ocenie brano pod uwagę m.in.



innowacyjność, użyteczność, ale także to, czy dana praca cechuje się poprawnością językową. Tradycyjnie ich tematyka musiała dotyczyć Tarnowa lub Powiatu Tarnowskiego.

W kategorii prace licencjackie i inżynierskie zwyciężył **Aleksander Wojnarowski**. Absolwent Politechniki Krakowskiej był autorem pracy, która dotyczyła przebudowy ul. Lwowskiej w Tarnowie. Zdaniem kapituły konkursowej najlepsza praca magisterska z dziedziny nauk humanistyczno-społecznych należała do **Barbary Piotrowskiej**. Absolwentka Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie podjęła temat „Wychowania fizycznego w edukacji wczesnoszkolnej”. Z kolei **Maciej Bogdański**, absolwent Politechniki Śląskiej, zdobył Nagrodę Tertila w obszarze nauk techniczno-przyrodniczych za pracę „Między sacrum a profanum – rozbudowa Cmentarza Komunalnego w Tarnowie-Mościcach”.

Podczas uroczystości przyznano również wyróżnienia. W tym roku trafiły do **Daniela Potępy, Olgi Półtorak, Waldemara Skowry i Kamila Zauchy**.

(WW)

Dotacja na parking w Mościcach

Blisko dwa miliony złotych wynosi unijna dotacja dla Tarnowa na budowę parkingu „park&ride” w Mościcach. Pieniądze pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego. Całość planowanych w Mościcach prac ma kosztować ponad 4,9 miliona złotych.

Jednopoziomowy naziemny parking „park&ride”, czyli „parkuj i jedź”, ma stanąć przy stacji kolejowej w Tarnowie – Mościcach. Program funkcjonalno – użytkowy inwestycji zakłada, że **obiekt pomieści 188 miejsc postojowych** dla samochodów osobowych. Powstanie też „bike&ride”, czyli zadaszony parking ze stanowiskami dla co najmniej 30 rowerów, zatoka autobusowa i zatoka postojowa dla aut osobowych, umożliwiającą bezkolizyjne zatrzymanie się samochodu, podwożącemu pasażera na stację kolejową. Takie rozwiązanie, określane nazwą „kiss&ride”, „pocałuj i jedź”. Ułatwia bezpieczne zatrzymanie i zaparkowanie samochodu na kilka minut, potrzebnych do tego, aby podwożone na stację czy przystanek osoby mogły bezpiecznie wysiąść.

W ocenie Jana Wielgusa, przewodniczącego Rady Osiedla Mościce, każdy parking w Mościcach jest na wagę złota. - *Ten również, jednak z punktu widzenia mieszkańców, jeszcze bardziej przydatny byłby parking, położony bliżej Zakładów Azotowych. Każdego dnia do*



Fot. Paweł Topolski

Parking planowany jest przy stacji kolejowej w Tarnowie – Mościcach.

Azotów i do mościckich szkół dojeżdża pięć tysięcy osób. Liczba samochodów, zajmujących miejsca postojowe mieszkańcom wciąż rośnie, zdajemy sobie też jednak sprawę z liczby prowadzonych inwestycji i możliwości miasta. Krzysztof Kluza z Zarządu Dróg i Komunikacji w Tarnowie uspokaja, że nowy parking będzie służył także kierowcom, parkującym dziś w pobliżu Azotów i Mościckiego Centrum Medycznego, przyjeżdżającym z okolic Tarnowa i dojeżdżającym do centrum autobusami miejskimi. - *Planujemy, że w pierwszym okresie parking będzie bezpłatny – do-*

daje, podkreślając, że dofinansowanie pozyskano na utworzenie parkingu w sąsiedztwie stacji PKP.

Inwestycja w Tarnowie – Mościcach jest związana z przebudową istniejącego układu drogowego, w tym zjazdów i zatok przy ulicy Chemicznej, chodników i ścieżki rowerowej. Przebudowana zostanie również infrastruktura związana między innymi z oświetleniem.

Prace będą prowadzone w systemie „zaprojektuj i wybuduj”. Na przyszły rok planowane jest przygotowanie projektu, a na rok 2019 – rozpoczęcie budowy.

(DM)

Bezpieczny dojazd do szkoły

W sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 9 na Osiedlu Zielonym powstaje parking, przeznaczony dla rodziców, podwożących dzieci na lekcje. Finansowane z miejskiego budżetu prace to odpowiedź na postulaty mieszkańców oraz radnych Osiedla Zielonego i Osiedla Rzędzin. - To miejsce bardzo ułatwi dojazd do szkoły, ale przede wszystkim sprawi, że dzieci będą bezpieczniejsze, a to jest najważniejsze – podkreśla dyrektor Szkoły Podstawowej nr 9, Jakub Patuła.

Plac, znajdujący się na zapleczu szkoły zostanie utwardzony i przygotowany tak, żeby umożliwić rodzicom postój i bezpieczne wysadzenie dzieci z samochodów, z dala od ruchliwej ulicy Marii Dąbrowskiej, przy której teraz zatrzymują się

ich auta. Prace przy utwardzeniu placu będą kosztować nieco ponad 187 tysięcy złotych. Przeznaczone na nie pieniądze pochodzą z budżetu Tarnowa, również działka, na której powstaje plac, jest własnością miasta.

O stworzenie bezpiecznego miejsca w pobliżu szkoły w ubiegłym roku, w imieniu mieszkańców wnioskowali do prezydenta miasta radni Osiedla Zielonego i Osiedla Rzędzin. W odpowiedzi prezydent Tarnowa zadeklarował, że miasto dysponuje odpowiednim terenem i że pieniądze na ten cel zostaną zapisane w miejskim budżecie na 2017 rok. Jak mówi dyrektor Jakub Patuła, plac jest bardzo potrzebny, bo szkoła dysponuje zaledwie trzynastoma miejscami parkingowymi. - *Wjazd rodziców z dziećmi na nasz teren jest praktycznie niemożliwy. Teraz to się zmieni, rodzice będą mogli bezpiecznie wysadzić swoje dzieciaki na placu za szkołą, a nie przy ruchliwej ulicy Marii Dąbrowskiej. Będzie bezpiecznie – mówi dyrektor szkoły.*

Umowa z wykonawcą prac została już podpisana, firma z Koszyc Wielkich przejęła plac i rozpoczęła roboty przygotowawcze. Prace powinny się zakończyć w listopadzie.

(DM)

że wszyscy nasi bohaterowie byli białymi katolikami.

Decyzja Bema o konwersji na islam budziła kontrowersje już u jego współczesnych. Zygmunt Krasiński przypisywał tej decyzji wyłącznie motywy taktyczne związane z dążeniem do robienia kariery w wojsku tureckim i przywiązaniem do rzemiosła wojennego.

Historycy podkreślają, że to było motywowane możliwością udziału w armii, która mogła walczyć z Rosją. Moim zdaniem dla człowieka inteligentnego, jakim niewątpliwie był Bem, to nie była jedyna motywacja. Przypuszczam, że po dotarciu do Aleppo on dobrze wiedział, gdzie się znalazł kulturowo. Żołnierze z Europy nie mogli wchodzić do meczetów, chodzić na targi i robić zakupów. Wyjście na spacer wymagało obstawy wojsk tureckich... To był pewien rodzaj ostracyzmu. **Na konwersję zdecydował się nie tylko Bem, ale wielu innych żołnierzy, oni walczyli o to, by być na równi traktowani kulturowo.**

Co jest najbardziej interesujące w tej postaci?

Najbardziej interesujący jest „trup” Bema, czyli to jak jest odbierany i traktowany po śmierci. To, że jest pochowany w imponującym jak na skalę Polski i Europy Środkowo-Wschodniej mauzoleum. Nie zdarza się, żeby bohaterowie, a w szczególności wojskowi, byli chowani w ten sposób. Dla osób, z którymi rozmawiałem w Parku Strzeleckim to w ogóle było zaskoczenie, że w mauzoleum znajduje się ciało Bema. Byli przekonani, że to rodzaj pomnika, ale nie wiedzieli, że to miejsce pochówku.

Wydawałoby się, że każdy tarnowian powinien znać te fakty.

Mauzoleum jest w parku - miejscu zabawy i rekreacji. Być może to jest powód, dla którego nie wszyscy zdają sobie sprawę, że to nie tylko pomnik. W parkach nie grzebie się ludzi.

Mauzoleum identyfikowane jest głównie jako ciekawy obiekt architektoniczny?

Zaprojektował je bardzo dobry projektant Adolf Szyszko-Bohusz, który realizował wtedy bardzo wiele różnych projektów. Dla mnie szczególnie interesująca jest boczna fasada mauzoleum.

Dlaczego?

Jest ufundowana przez rząd turecki, umieszczono na niej napis Ferik Murad

Fot. Artur Gawle

Generał Bem wraca do Aleppo

Z Przemkiem Branasem, artystą sztuk wizualnych, rozmawia Grzegorz Pulit

Zawstydza pan tarnowian, zajmując się postacią generała Józefa Bema. W naszym mieście trudno znaleźć „bemologa”, a tymczasem pan pochodzący z Jarosławia jedzie śladami Bema do syryjskiego Aleppo.

Ale z Tarnowem czuję się związany, odwiedzam miasto od pewnego czasu regularnie.

Skąd się wzięło zainteresowanie postacią bohatera trzech narodów?

Byłem zaproszony na wystawę do BWA poświęconej sztuce umierania i to była moja pierwsza wizyta w Tarnowie. Spacerując po Parku Strzeleckim zauważyłem Mauzoleum Bema i zainteresowałem się jego historią i postacią samego Bema, która do tej pory nie była mi dobrze znana. Pewne wątki z życiorysu generała okazały się dla mnie bardzo interesujące i stwierdziłem, że muszę poszukać głębiej.

Co konkretnie zwróciło pańską uwagę?

Nie jestem historykiem, zajmuję się sztuką wizualną i najbardziej interesujące było dla mnie to, co wiąże się z kontekstami kulturowymi. Ważne było to jak Bem był i jest przedstawiany, a jak faktycznie wyglądało jego życie. W historycznej prezentacji tej postaci w Polsce brakowało mi wątków związanych z jego krótkim aczkolwiek intensywnym pobytem w Turcji i w Syrii.

To luka będąca efektem świadomego zaniechania? Jaka jest przyczyna?

Myślę, że dla wielu historyków ten rozdział nie jest ciekawy, a ponadto narracja historyczna jest u nas narracją polską i nie ma w niej miejsca, na przykład, na narrację o „czarnym” powstańcu w Powstaniu Warszawskim czy o tym, że byli żołnierze, którzy przechodzili na islam. Łatwo zapominać o tym, bo powszechnie uważamy,

Pasza w języku arabskim, dla którego to był ostatni rok obowiązywania w Turcji. To wyjątkowa sytuacja, że rząd obcego kraju honoruje swojego bohatera w jego kraju rodzinnym.

Niezwykłe było w ogóle sprowadzenie ciała generała do Polski.

To było związane z ówczesną polityką historyczną. W ten sposób traktowano nie tylko Bema, ale także innych Polaków. W związku z powtórnym pogrzebem Bema powołano specjalny komitet, który miał zbierać na ten cel pieniądze, ponieważ to były ogromne wydatki. Cała machina państwa została zaangażowana: ekshumacja i transport pociągiem z Azji do Europy, mnóstwo niezbędnych zezwoleń, dodatkowe wagony... To był spektakl będący ważnym elementem ówczesnej polityki historycznej, której jednym z elementów było przygotowanie panteonu bohaterów narodowych.

Dzisiaj Bem nie jest już przedmiotem ożywionej debaty publicznej. Jego czas minął?

Może to dobrze. Dla mnie najbardziej interesujące w pomnikach jest ich obalanie czyli pokazywanie prawdziwej natury człowieka, a nie budowanie narracji wyłącznie jednokierunkowej.

Wykorzystywanej ideologicznie przed laty, a dzisiaj już mniej przydatnej?

Bem na pewno nie będzie bohaterem współczesnych podręczników do historii.

Z powodu „rys” w życiorysie takich jak przynależność do masonerii i konwersja na islam?

Przemek Branas – absolwent wydziału Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Obecnie doktorant Interdyscyplinarnych Studiów Doktoranckich Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Brał udział m.in. w festiwalu Embodied Action (Hong Kong, 2016), GUYU ACTION Performance Art Festival (Chiny, 2016), Polish Performance Night (Le Lieu Gallery, Quebec, 2014). Jest finalistą konkursu *Spojrzenia 2017*. W tarnowskim BWA od 16 do 26 listopada 2017 r. prezentowana jest jego wystawa „Generał Bem wraca do domu”.

Dla katolickiej części społeczeństwa mogłaby być trudna do przyjęcia postać porzucająca wiarę przodków. Na skalę szarości, która w moim odczuciu jest w życiu Bema, nie ma dzisiaj miejsca. Jesteśmy albo po jednej stronie albo po drugiej.

Z dzisiejszej perspektywy także służba w wojsku Królestwa Polskiego rządzonego przez cara mogłaby być przedmiotem skrajnych ocen.

Ta postać wpisuje się idealnie we współczesne problemy Polski. Okazuje się, że jego biografia i to co się działo z jego ciałem po śmierci bardzo mocno rezonuje ze współczesnością.

Powtórny pochówek generała w Tarnowie gromadzący w 1929 roku tłumy mieszkańców dzisiaj nie byłby możliwy?

Nie wyobrażam sobie tego. **Napis w języku arabskim? To by dzisiaj nie przeszło**, bo skoro po arabsku to islam, a u nas konotacje z tym związane są jednoznaczne.

Jadąc z Tarnowa do syryjskiego Aleppo, ponownie zwrócił pan uwagę na generała Bema.

Pojechałem tą samą trasą, którą wieziono trumnę z ciałem Bema tyle, że w odwrotnym kierunku. Zaliczyłem te same przystanki po drodze, będąc tam, gdzie przed laty hołd zmarłemu oddawano wielokrotnie w różnych krajach. Trumna była wystawiona w orientalnej części Stambułu, gdzie cześć oddawało mu kilka tysięcy ludzi, potem w Kiskörös - mieście Sándora Petőfiiego i w Budapeszcie, na granicy polskiej, w Krakowie i na końcu w Tarnowie. Wszędzie tam oddawano mu cześć, przyjechały dwa lub trzy wagony z samymi kwiatami. Ze względu na wojnę dotarłem tylko do miasta oddalonego pięćdziesiąt kilometrów od Aleppo.

Jak Bem jest odbierany poza naszymi granicami?

W mieście Sándora Petőfiiego liczącym około 10-15 tysięcy ludzi oddalonym około dwie godziny drogi od Budapesztu są pomniki Bema i Petőfiiego, stojące jakieś dziesięć metrów od siebie i patrzące niemal na siebie. Wiedza o Bemie jest tam bardzo naturalna i oczywista, co było dla mnie interesujące o tyle, że sam musiałem poznać Bema przed wyjazdem, bo nasza wiedza ze szkoły jest raczej żadna. Dawało się odczuć, że

to postać szczególnie ważna. Być może wynika to z faktu, że mniejszy kraj ma siłą rzeczy mniej bohaterów.

Z kolei w Turcji nie miałem czasu na spotkanie z historykami, natomiast moi rozmówcy nie mieli większego pojęcia o generale. Wiedzieli za to, że sporo Polaków pochowanych jest na cmentarzu w Aleppo.

Warto przywrócić pamięć o Józefie Bemie?

Podczas podróży pociągiem rozmawiałem z przygodnymi ludźmi o Bemie, pokazywałem im zdjęcia mauzoleum. Nie było osoby, która by nie byłaby zainteresowana historią generała – bohatera trzech narodów, którego ciała sprowadzono przez kawałek Europy i pochowano w parku w mauzoleum, umieszczając na nim arabskie napisy.

Bem jako sposób na oswojenie obcości?

Aleppo, w którym zmarł Bem, było miastem wielokulturowym na skalę niewyobrażalną dla nas dzisiaj. I to wszystko bardzo dobrze funkcjonowało. Warto podkreślać dzisiaj, że człowiek powinien być na pierwszym miejscu i nie można się od niego odsuwać tylko dlatego, że jest inny.

Miał pan okazję doświadczyć w podróży co znaczy być obcym?

Przyjechałem do Turcji już po puczu i atmosfera nie była przyjemna. Sześć check-pointów, kontrole, ludzie z karabinami, policja, a ja po przyjeździe do miasta dostaję tajniaka, który chodzi za mną non stop, bo jestem jedynym człowiekiem z jasną karnacją.

Wybitne postaci stają się wizytówkami miast. Jak rodzinne miasto może „wykorzystać” Bema?

To postać z dużym potencjałem. Z jednej strony wybitne zasługi dla wojskowości zarówno, jeśli chodzi o strategię, jak i wojskową technikę, z drugiej jego ponadnarodowa popularność. Jego umiejętność odnajdywania się w różnych kontekstach bez względu na różnice interesów czy odmiennosc kulturową to na pewno rzecz warta uwagi. **Może w Tarnowie warto byłoby raz w roku zorganizować imprezę w Parku Strzeleckim dedykowaną Bemowi**, ale bez zadęcia urzędniczo-oficjalnego? Raczej jakaś luźna forma pikniku z kontekstami kulturowymi na przykład w postaci kulinarnych akcentów czy – i to byłoby piękne – udziałem przedstawicieli różnych kultur.

Kilkadziesiąt zwycięstw w krajowych i zagranicznych festiwalach, udział w talent show, a teraz rola reprezentanta kraju w Eurowizji Junior – od takich sukcesów każdemu nastolatki woda sodowa mogłaby uderzyć do głowy. Alicja Rega, 14-letnia uczennica tarnowskiej szkoły muzycznej i Gimnazjum Dwujęzycznego, jest na to odporna. Od lat umiejętnie gospodaruje czasem, dzieląc go na naukę i występy na scenie.

Zaczął się niewinnie, bo od Gminnego Konkursu Kolęd i Pastorałek w Łysej Górze. Pięcioletnia wówczas Ala wywalczyła tam Grand Prix, pokonując nawet 15-letnich uczestników.

Pierwsze spotkanie z wielkim światem, a dokładnie z profesjonalnym studiem nagraniowym, nastąpiło w Warszawie, gdy w wieku sześciu lat wygrała casting do teledysku Barbie Talent Show.

– Alicja od zawsze dużo śpiewała w domu, nie płakała tylko śpiewała – wspomina mama Elżbieta Rega. – *Zacząła startować w konkursach, odnosząc sukcesy, dlatego nas, rodziców, mobilizowało to, by podążać za jej pasją* – dodaje. Początkowo nauką śpiewu zajmowała się właśnie mama - nauczycielka, która uczy również muzyki. Szybko jednak zauważyła, że jako rodzic nie jest w stanie obiektywnie ocenić zdolności córki. Pomyśl, by znaleźć profesjonalistę, który kompleksowo zajmie się rozwijaniem talentu córki, pojawił się wkrótce potem.

Alicja ze swoją nauczycielką Anną Czenczek.



KOLEKCYJONERKA



Koncert w Rzeszowie w 2016 r.

Wybór padł na Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie, gdzie zajmowano się nie tylko śpiewem, ale także wizerunkiem scenicznym i technikami opanowywania tremy tak, by mały wokalista nabył pewności siebie przed występami na żywo.

W rzeszowskiej szkole trafiła pod skrzydła Anny Czenczek, która od 2010 roku przygotowuje ją do udziału w najważniejszych festiwalach i programach telewizyjnych. – *Głos się cały czas zmienia, trzeba ciągle nad nim pracować. Nieważne jaki diament się trafi, wymaga sporo szlifowania, dużych nakładów pracy, by mógł zachwycić. Alicja ma dużo pokory, jest pracowita, skromna. Nigdy nie mówi „nie”, nie dam rady. Zdaje sobie sprawę z tego, że trzeba dużo pracy włożyć, by były tego efekty* – podkreśla mentorka.

Zaśpiewać z Grzegorzem Hyżym

Jako jedną z największych scenicznych przygód Alicja wymienia udział w telewizyjnym talent show „Mali Giganci”. Młoda wokalistka trafiła do drużyny Czadersów, którą opiekowała się aktorka i piosenkarka Aneta Todorczuk-Perchuć. Pracę przy talent show wspomina jako przyjemne i ważne doświadczenie. – *Co tydzień dostawaliśmy nowy materiał do nauki. Dużo się działo, dlatego mimo zmęczenia fajnie było uczestniczyć w tym przedsięwzięciu* – zaznacza. Na scenie musiała zmierzyć się z takimi piosenkami, jak „There you’ll be” Fa-

ith Hill, „I have nothing” Whitney Houston, „I will love again” Lary Fabian, „Girls just want to have fun” Cyndi Lauper. Wisienką na torcie było wykonanie utworu „Na chwilę”, który zaśpiewała wspólnie z jej autorem, Grzegorzem Hyżym.

W pierwszej edycji programu została wybrana najlepszą wokalistką. Sukces córki obserwowała siedząca na widowni mama, której trudno było opanować emocje, bo łzy same cisnęły się do oczu.

Proza życia

Sceniczne osiągnięcia nie przesłaniają jednak podstawowych obowiązków. – *Nie może zaważyć szkoły. Widzimy, że Alicja jest osobą bardzo systematyczną i sama się pilnuje. Świetnie potrafi zarządzać swoim czasem* – zaznaczają rodzice. Potwierdzają to chociażby liczne stypendia prezydenta miasta.

W Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie nastolatka stawia się na zajęciach co najmniej raz w tygodniu. Na co dzień uczęszcza do Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2, gdzie uczy się w Gimnazjum Dwujęzycznym. Do tego dochodzi nauka w Zespole Szkół Muzycznych II stopnia na wydziale jazzu, do której chodzi dwa-trzy razy w tygodniu, ucząc się improwizacji gitarowej. Potrafi też grać na fortepianie.

– *Gdybyśmy ją do czegoś zmuszali, nic by z tego nie wyszło, nie podotałaby. Ala wie, że jeśli chce zajmować się muzyką,*

WOKALNYCH TROFEÓW

najpierw musi zadbać o szkołę. Widzimy też, jak bardzo cieszy ją każdy wyjazd do Warszawy, Rzeszowa. Wstępuje w nią jakaś energia, bo to po prostu lubi, to jej pasja – tłumacza.

Międzynarodowa publiczność

Co prawda Alicja ma na koncie udział w międzynarodowych festiwalach, m.in. na Litwie, Malcie, w Rosji, Estonii, Bułgarii, Niemczech i Czechach, ale dopiero teraz czeka ją prawdziwe duże wyzwanie. Pod koniec września wzięła udział w eliminacjach do Eurowizji Junior. O występ na festiwalu starało się dzie-



Najnowsze marzenie krąży wokół własnego singla.

sięcioro młodych muzyków. O tym, kto pojedzie do Tbilisi, zdecydowali widzowie i jurorzy: Artur Orzech, Sylwia Lipka i Natalia Szroeder.

Zwycięstwo dał Alicji utwór „Nasz dom”. Specjalnie dla niej piosenkę skomponował Marek Kościkiewicz. Artysta musiał mieć na względzie to, by stworzyć utwór dostosowany do wieku młodej wokalistki. Dlatego też bazował na kilku słowach-kluczach: przyjaźń, marzenia, serce. Początkowo piosenka miała szybsze tempo, lecz Alicja razem z mentorką zdecydowały, że ballada będzie lepszym wyborem i ma szansę zostać zauważona przez jury konkursowe. Pojawiła się również propozycja, by utwór wzbogacić instrumentami smyczkowymi oraz chórkami. W ostatnim czasie praco-

wano nad wersją anglojęzyczną. Zanim opracowano tę ostateczną, powstało siedem różnych adaptacji utworu.

Podczas wrześniowych eliminacji furore zrobiła nie tylko piosenka, ale też kreacja nastolatki, uszyta przez projektantkę Basię Olearkę. Długą suknię mieniącą się złotem zdobiły delikatne czarne piórka na ramionach.

Na finały do Gruzji wybiera się z mocną ekipą. Wspierać ją będzie nie tylko mama, lecz także stylistka, opiekunka artystyczna, makijażystka. – *Będzie pełna profeska – śmieje się Alicja.*

Pomysł na siebie

Córcie mocno kibicują jej rodzice, którzy starają się nadażyć za jej pomysłami. – *Jeśli od wielu osób słyszy się, że w domu ma się niesamowity talent, to z tyłu głowy jest myśl, by sensownie pokierować tym dzieckiem, tak by po latach nie wypomniło, że nikt go nie wspierał – tłumacza, zdając sobie sprawę, że to ciężki kawałek chleba. - Odkąd wyjeżdżamy na nagrania do Warszawy widzimy, że to trudna droga. Trzeba dużo siły, samozaparcia i pomysłu na siebie – zauważa Elżbieta Rega. Dotychczasowe efekty wskazują, że rodzice wraz z córką obrali właściwy kierunek. We wszystkich najważniejszych festiwalach w Polsce Ala zdobyła już Grand Prix.*

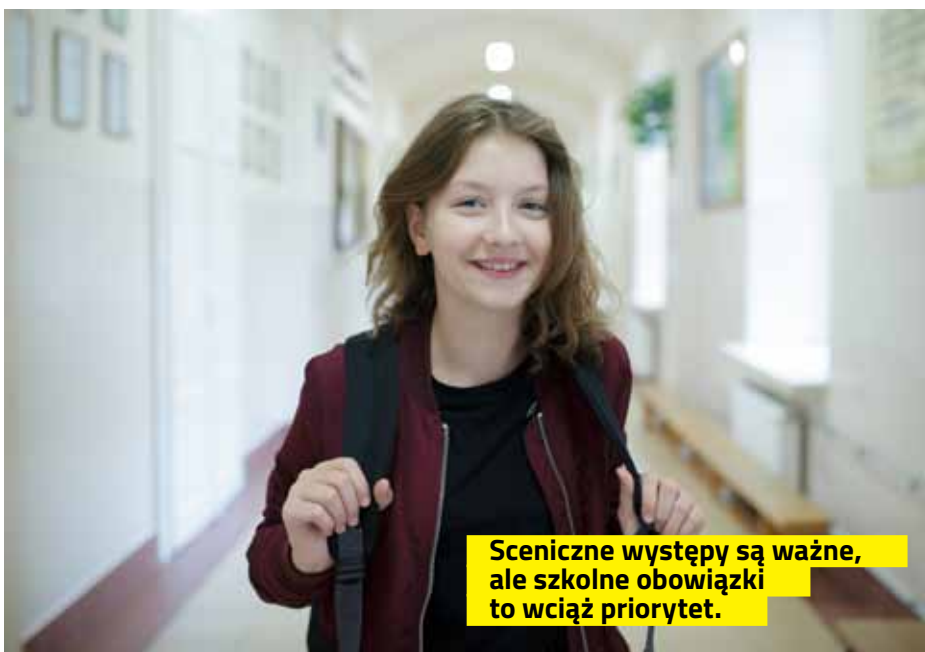
Teraz czas na nowe wyzwania. Mając sporo pomysłów muzycznych, Alicja



Rok 2012: występ podczas Carpathia Festival.

powoli odpuszcza konkursy i skupia się na budowaniu swojej twórczości. Tuż po Eurowizji spełni swoje kolejne marzenie, wydając pierwszy singiel „W rogu świata”.

WERONIKA WITOS



Sceniczne występy są ważne, ale szkolne obowiązki to wciąż priorytet.

Mościcka szkoła z tytułem Sapere Auso

Uczniowie i nauczyciele Gimnazjum nr 10 w Tarnowie mają powody do dumy. Mościckie gimnazjum, jako jedyne w Małopolsce, otrzymało tytuł Sapere Auso, czyli nagrodę jakości nauczania przyznawaną przez Małopolską Fundację Stypendialną Sapere Auso. To prestiżowe wyróżnienie trafia do szkół, które posiadają bogaty dorobek dydaktyczny, wychowawczy oraz wybitne osiągnięcia w pracy z młodzieżą.

O tym, która szkoła otrzyma nagrodę jakości nauczania, decydują takie czynniki, jak: styl zarządzania placówką, umiejętność stworzenia zgranego zespołu nauczycieli, a także otwartość na sugestie i uwagi rodziców uczniów. – *Mając na uwadze fakt, że w Małopolsce do 31 sierpnia było 781 gimnazjów, uzyskanie tego tytułu wyłącznie przez naszą szkołę stanowi powód do radości, daje satysfakcję i podnosi motywację do dalszej pracy* – podkreśla Anetta Święch, p.o. dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1. – *Bez współpracy z rodzicami trudno o sukcesy. Słowa podziękowania kieruje także do moich koleżanek i kolegów nauczycieli* – dodaje. Nagrody przyznawane są przez Małopolską Fundację Stypen-



dialna, która została powołana przez Sejmik Województwa Małopolskiego. Mottem fundacji stały się słowa „sapere auso”, oznaczające „temu, który odważył się być mądrym”. Fundacja przyznaje wyróżnienia nie tylko szkołom i placówkom oświatowym, lecz również funduje stypendia wybitnie uzdolnionym uczniom.

Statuetki wręczono laureatom podczas uroczystej gali, która odbyła się 19 października w Krakowie.

(WW)



Fot. Artur Gawle

Ekologiczna rywalizacja

10 tarnowskich szkół i 17 przedszkoli wzięło udział w jesiennej edycji konkursów ekologicznych, zorganizowanych przez Urząd Miasta Tarnowa. Przedszkolaki przygotowywały prace plastyczne, związane z segregacją odpadów, a uczniowie - prezentacje multimedialne, poświęcone ochronie bioróżnorodności.

Celem konkursu „Przedszkolaki segregują odpady” jest przede wszystkim rozwijanie idei recyklingu jako sposobu na ograniczenie ilości śmieci, trafiających na wysypiska. – *To właśnie do dzieci najbardziej przemawiają idee, związane z właściwą gospodarką odpadami* - mówił podczas uroczystości Marek Kaczanowski, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska UMT i przypomniał, że należy zwracać szczególną uwagę na segregowanie odpadów w celu odzyskiwania surowców, które nie powinny trafiać na wysypiska oraz na

oddawanie odpadów niebezpiecznych, takich jak świetlówki, lekarstwa czy lakier w specjalnie wyznaczonych do tego miejscach. Urszula Kopacz z Przedszkola Publicznego nr 4, które zajęło w konkursie pierwsze miejsce, podkreślała, że plakat przygotowywała wspólnie cała grupa starszaków. Dzieci pod jej opieką i z pomocą Renaty Baran sięgnęły po różne techniki plastyczne, w tym wyklejanie z plasteliny i wzdieranki z papieru. Wykorzystały też stare reklamy prasowe, z których wycinały obrazki różnych przedmiotów. Przedszkole Publiczne nr 4 segreguje odpady na co dzień, a przy tworzeniu pracy konkursowej dzieci i opiekunki kolejny raz rozmawiały o segregacji. – *Dzieci bardzo dużo wiedzą na ten temat, mogą teraz edukować rodziców* – podkreśla Urszula Kopacz. W ocenie komisji konkursowej prace, wykonane przez dzieci z tarnowskich przedszkoli wyróżniały się wysokim poziomem artystycznym i niosły ciekawe ekologiczne przesłanie. Przedszkolom wręczono cztery nagrody główne i sześć wyróżnień.

W konkursie na prezentację multimedialną „Bioróżnorodność gwarancją rozwoju i przeżycia przyszłych pokoleń” uczestniczyły cztery szkoły podstawowe i sześć ponadpodstawowych. W obu kategoriach przyznano łącznie siedem nagród głównych, trzy kolejne prezentacje zostały wyróżnione. Barbara Półtorak, nauczycielka ze zwycięskiego w swej kategorii Gimnazjum nr 7 podkreślała, że uczniowie musieli przed wykonaniem prezentacji zdobyć sporą wiedzę – czym jest bioróżnorodność, na czym polega, jakie są jej rodzaje, jakie czynniki na nią wpływają. – *Idea naszej pracy była taka, aby zadbać o środowisko, co się da – naprawić, a jednocześnie ochronić przyrodniczy spadek dla przyszłych pokoleń.*

Nagrodami dla uczestników konkursów były między innymi cenne zabawki, również edukacyjne, gry planszowe i sprzęt grający o łącznej wartości 10 tysięcy złotych. Zostały ufundowane przez Urząd Miasta Tarnowa oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

(DM)

KODOWANIE PO ANGIELSKU

6 Pomysł na szóstkę

Od kilku lat w V Liceum Ogólnokształcącym odbywają się lekcje kodowania w ramach klubu kodera. Tarnowska szkoła bierze także udział w Europejskim Tygodniu Kodowania. Ponadto w „piątym” realizowane są lekcje języka angielskiego poświęcone programowaniu.

Klub kodera działa w V LO od pięciu lat. – *Zajęcia tego typu mają w naszej szkole już kilkuletnią tradycję. Korzystamy z platformy code.org, która umożliwia uczniom praktyczne zmierzenie się z wyzwaniami programistycznymi, ale w wersji graficznej* – relacjonuje Marcin Zaród, nauczyciel angielskiego, opiekun szkolnego klubu kodera „Koduj z Piątką”.

Jak wyglądały zajęcia prowadzone podczas Europejskiego Tygodnia Kodowania, który odbywał się w październiku? Uczniowie oglądali m.in. krótkie filmiki – oczywiście w języku angielskim – nagrywane przez twórców popularnych gier i portali społecznościowych, a także byłego prezydenta USA. Następnie kodowali postaci ze świata gry Minecraft i Gwiezdných Wojen. – *Przy okazji jest to doskonała okazja do rozwijania słownictwa angielskiego dotyczącego nauki i techniki* – zauważa Marcin Zaród.



Dodajmy, że to jedyna szkoła ponadgimnazjalna w Tarnowie, która od lat uczestniczy w ogólnopolskim programie Mistrzowie Kodowania, uznanym w tym roku przez tygodnik Głos Nauczycielski za inicjatywę edukacyjną roku. Uczniowie mają już na swoim

koncie m.in. pierwszą w Polsce aplikację promocyjną szkoły, aplikację towarzyszącą międzynarodowemu projektowi Permeation-Przenikanie, nagrodzoną pierwszą nagrodą w II Pucharze Beskidów w Bielsku-Białej oraz liczne aplikacje wspomagające szkołę, jak choćby mobilny plan lekcji.

(WW)

Wolontariat we krwi

Tomasz Przygoda został uhonorowany tytułem „Nauczyciel – Wolontariusz Roku”, przyznawanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Pokonał 250 belfrów z całej Polski. Na co dzień uczy w Szkole Podstawowej nr 14, starając się zachęcić uczniów do włączania się w różnego rodzaju akcje charytatywne.



Do konkursu zorganizowanego przez ministerstwo Tomasz Przygodę zgłosili uczniowie. Lista akcji charytatywnych, w których uczestniczył, jest naprawdę imponująca. Pomagać zaczął jeszcze na studiach, z czasem zachęcił do działania również swoich uczniów. Wspólnie uczestniczyli w licznych akcjach, m.in. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Caritasu i Szlachetnej Paczki. Przygotowywał również uczniów do konkursu Młodzieżowych Debatach Obywatelskich, którzy zwyciężyli w 2016 roku. Za swój największy sukces uważa to, że wielu absolwentów wciąż mocno angażuje się w wolontariat, mimo że szkolne mury opuścili jakiś czas temu.

Tomasz Przygoda to nauczyciel historii z 15-letnim stażem pracy. Lekcje stara się opierać na projektach. Wykorzystuje do takie techniki, jak kręcenie filmików czy nagrywanie piosenek. – *Lekcje nie mogą być sztywne. W dzisiejszych czasach trzeba szukać różnych form, by zainteresować ucznia tematem* – wyjaśnia.

(WW)

Rozrywkowa matematyka

Dawid Migacz, maturzysta z I Liceum Ogólnokształcącego, egzaminu dojrzałości się nie obawia. Dobrze radzi sobie w wielu dziedzinach, ale najbardziej ciągnie go w kierunku matematyki.



– *Mam sporo zainteresowań, ale nie jestem wybitny w jednym wybranym przedmiocie* – przyznaje nastolatek. Wachlarz zainteresowań ma szeroki. Przekłada się to też na oceny. W ostatnim roku szkolnym mógł pochwalić się najwyższą średnią ocen w szkole (5,66), za co otrzymał tytuł Prymusa Tarnowa.

Nauka łatwo mu przychodzi. – *Dla zabicia czasu babcia nauczyła mnie czytać. Miałem wtedy trzy lata* – wspomina. Świetnie radzi sobie z ortografią, zajął pierwsze miejsce w dyktandzie „O złote pióro”. Zdobył również Diamentowy Indeks Akademii Górniczo-Hutniczej. Chciałby studiować matematykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Ma sentyment do Wrocławia, gdyż spędził dzieciństwo właśnie na Dolnym Śląsku.

Z matematyki ma indywidualny tryb nauczania, dzięki czemu kolejny rok może uczęszczać na zajęcia ze studentami w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej. Najbardziej interesuje go teoria mnogości i jak sam mówi, rozrywkowa część matematyki. Marzy mu się kariera naukowa.

(WW)

REKOMENDACJE

Fot. Marek Kowalski



**Ewa Łaczyńska – Widz
dyrektor Biura Wystaw
Artystycznych w Tarnobrzegu**

W ramach festiwalu ArtFest w Biurze Wystaw Artystycznych zobaczą państwo trzy ciekawe wystawy, których przewodnim hasłem jest „dizajn”. Jedną z nich to „Serce miłości” - wystawa oparta na głośnym filmie, który niebawem trafi do kin, inspirowanym życiem artystów Wojciecha Bąkowskiego i Zuzanny Bartoszek, w reżyserii kuratora Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie Łukasza Rondudy.

Nie tylko najmłodszych widzów z pewnością zainteresuje „Lekcja dizajnu - polskie projekty tworzone z myślą o dzieciach”. Zobaczymy na niej cały arsenał mebli, przedmiotów, ubrań, zabawek najlepszych polskich projektantów. Kuratorce tej wystawy poprowadzą ciekawe rodzinne warsztaty introligatorskie.

Jeśli mowa o papierze – na dworcu PKP w naszym oddziale zamienionym na czas festiwalu w poczekalnię/pracownię zachwycą państwa obiekty wykonane z papieru przez Zbigniewa Sałaja i Bogusława Bachorczyka.

Poza tym tradycyjnie już pojawią się prezentacje książek, m.in. Aleksandry Boćkowskiej o modzie i luksusie w czasach PRL-u. Szykujemy również niespodzianki, muzyczne i nie tylko. Do miłego zobaczenia!



**Agnieszka Kawa
dyrektor Centrum
Sztuki Mościce**

Festiwal Sztuki ArtFest im. Bogusława Wojtowicza rozpocznie się w Centrum Sztuki Mościce 21 listopada spotkaniem gwiazd polskiego kina, opisanych w książce „Aktorki. Odkrycia” Łukasza Maciejewskiego. Gośćmi autora będą: Sonia Bohosiewicz, Katarzyna Gniewkowska, Małgorzata Hajewska Krzysztófik, Anna Radwan. Muzycznym początkiem festiwalu będzie koncert Sonii Bohosiewicz „10 sekretów Marilyn Monroe”.

W świat obrazów Zdzisława Beksińskiego przeniesie gości trójwymiarowa wystawa „De Profundis” oraz film „Beksińscy. Album wideofoniczny” w reż. Marcina Borchardta. Sfotografowane sny Beksińskiego uzupełnią artfestowe spotkania w BWA. Koncerty festiwalu to popisy laureata tegorocznego Fryderyka, Adama Pierończyka, w programie „Monte Alban” oraz akustyczny koncert dwóch scenicznych osobowości „Wojtków dwóch. Waglewski i Klich”. Teatralny obraz ludzkich ułomności i doskonałości wyłoni się ze spektakli pełnych humoru i ironii: „Scen niemalże małżeńskich Stefanii Grodzieńskiej” Teatru Ateneum, komedii z udziałem Grażyny Barszczewskiej i Grzegorza Damięckiego oraz „Dziennika przebudzenia” według „Dzienników” Jerzego Pilcha z rolami Adama Ferencego i Joanny Kosierkiewicz.

W kilku słowach...

Podróż „Panoramy Siedmiogrodzkiej”

Część obrazów wchodzących w skład „Panoramy Siedmiogrodzkiej” należących do zbiorów Muzeum Okręgowego w Tarnobrzegu będzie prezentowana na Ukrainie. Wyjazdowe plany są pokłosiem sukcesu, jaki odniosła prezentacja obrazów Jana Styki na Węgrzech i w Rumunii. Tarnobrzegskie muzeum nawiązało współpracę z Parkiem Historycznego Dziedzictwa w Ópusztaszer (Węgry) w celu zaprezentowania wspólnej ekspozycji, gdzie poza „Panoramą Siedmiogrodzką” będzie można zobaczyć kopie i plansze wraz z informacjami o panoramie Árpáda Fesztyego „Przybycie do nowej ojczyzny” zwanej także „Wejściem Arpadów do Niziny Panońskiej”. Planowany termin otwarcia wystawy w Muzeum w Užgorodzie na Ukrainie to wiosna 2018 roku.

„Disco Solski” w Bydgoszczy

Aktorzy tarnobrzegskiego teatru wystąpili przed bydgoską publicznością podczas

Festiwalu Prapremier w Bydgoszczy z muzycznym spektaklem „Disco Solski”. Zespół z naszego miasta prezentował swój spektakl obok teatrów z Krakowa, Wrocławia czy Warszawy. Bydgoski Festiwal Prapremier jest jednym z bardziej prestiżowych Festiwali w Polsce. Jego 16. edycja odbywa się pod hasłem: Nie/chciane Prapremiery.

Jak podkreślają organizatorzy przegląd jest propozycją dla spektakli, które przez swoją przynależność gatunkową nie zawsze wpisują się w główny nurt teatru publicznego. „Disco Solski”, któ-

ry powstał w ramach Inicjatyw Aktorskich, do teatru przyciągnął już blisko cztery tysiące widzów.

Głowy pełne książek

Głowa wypełniona książkami inspirowana postacią Jana Szczepanika to najciekawsza propozycja, jaka pojawiła się w konkursie na projekt mobilnych biblioteczek. Realizacja jest elementem przedsięwzięcia Miejskiej Biblioteki Publicznej „Z książką w przestrzeń miasta”, mającego upowszechnić czytelnictwo wśród mieszkańców. „W głowie się zmieści, półkowe myśli” czyli głowa Jana Szczepanika wypełniona książkami to projekt tarnobrzegskiego artysty plastyka Jacka Adamczyka. Zwycięska instalacja może występować w dwóch wersjach: albo jako wolnostojąca konstrukcja, albo w wersji montowanej na ścianie. Pierwsze „głowy” pełne książek staną na ulicach miasta prawdopodobnie jeszcze w tym roku.



Fot. Paweł Topolski

PERŁY TARNOWA

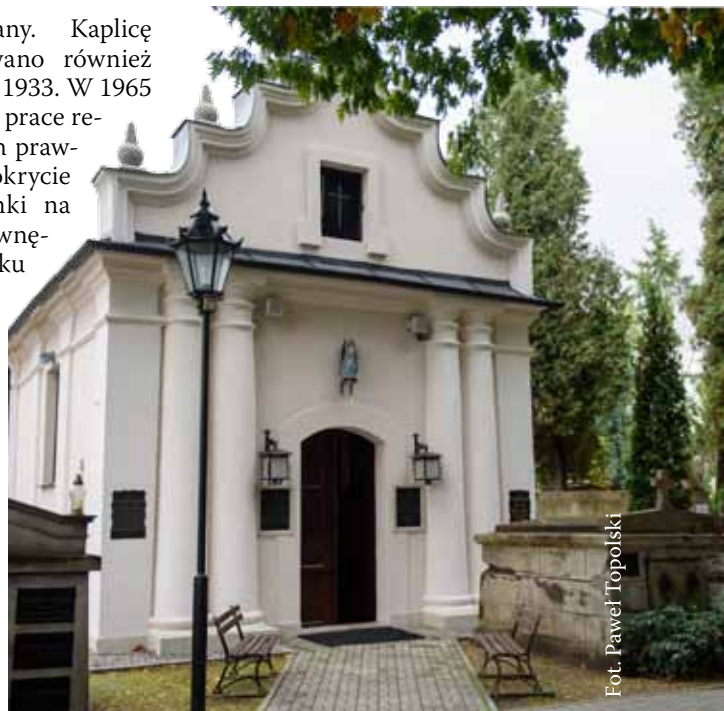
Kaplica Radzikowskich

Kaplica Radzikowskich pw. św. Józefa na Starym Cmentarzu jest jedną z najstarszych kaplic cmentarnych w Polsce. Dokładna data budowy kaplicy nie jest znana, wiadomo jednak, że ufundował ją Ignacy Radzikowski, komisarz dóbr hrabstwa tarnowskiego w służbie Hieronima Sanguszki, jako kaplicę grobową dla jego rodziny.

Prawdopodobna data jej budowy to 1805 rok. Pierwotnie we wnętrzu kaplicy, na ołtarzu znajdował się obraz przedstawiający zaślubienie św. Józefa z 1812 r. autorstwa J. Coghena, który w 1933 r. zastąpiono krucyfiksem.

Obecny wygląd kaplicy nie odpowiada pierwotnej formie. Pod koniec XIX stulecia obiekt zagrożony zawaleniem w wyniku rozległych zniszczeń został

gruntownie przebudowany. Kaplicę Radzikowskich remontowano również w 1913 r. i w latach 1932 – 1933. W 1965 r. przeprowadzono kolejne prace remontowe, podczas których prawdopodobnie zmieniono pokrycie dachowe, odnowiono tynki na elewacji oraz otynkowano wnętrze kaplicy. W 2013 roku podczas badań stratygraficznych, prowadzonych, na ścianach wnętrza kaplicy odkryto fragmenty pierwotnych malowideł. W 2015 r. rozpoczęto gruntowny remont kaplicy. Wykonano izolację fundamentów, remont elewacji i dachu. W 2016 r. remontem objęto także wnętrze kaplicy. W trakcie robót, pod kilkudziesięcioletnim tynkiem, odkryto kolejne polichromie iluzoryczne. Malowidła zostały zrekonstruowane i wyeksponowane na ścianach i suficie kaplicy. Do momentu budowy kaplicy Sanguszków, obiekt pozostawał główną budowlą cmentarza, do dzisiaj jego bryła jest



Fot. Paweł Topolski

dominująca w zabudowie północno-wschodniej części cmentarza i obecnie wykorzystywana jest jako kaplica cmentarno-mszalna.

(AH)



Fot. Paweł Topolski

Diaamentowy jubileusz zespołu Kumotry

Zespół kolędniczo – folklorystyczny „Kumotry” ma już sześćdziesiąt lat. Koncert jubileuszowy muzyki zegrali 19 października w Sali Lustrzanej. Gala jubileuszowa była także okazją do podziękowań i wyróżnień oraz prezentacji nowych aranżacji muzycznych.

Za całokształt działalności na rzecz kultury, za szeroką promocję i bogatą działalność artystyczną, pokazującą rodzimy folklor, prezydent Tarnowa Roman Ciepiela uhonorował ze-

spół Dukatem Tarnowskim. – *Ta nagroda jest potwierdzeniem państwa dokonania i tego, że na stałe wpisaliście się w kulturalną historię naszego miasta - powiedziała Dorota Krakowska, zastępca prezydenta Tarnowa wręczając zespołowi Dukat Tarnowski – odznaczenie przyznawane ludziom i instytucjom szczególnie zasłużonym dla miasta. Listy gratulacyjne i nagrody przekazali także przedstawiciele starosty tarnowskiego oraz Rady Gminy. Część oficjalną zakończył koncert w wykonaniu jubilatów.*

Zespół „Kumotry” działa nieprzerwanie od 1957 roku. Został założony przez Mieczysława Gibałę i początkowo wykonywał jedynie utwory kolędnicze. Chcąc występować przez cały rok zespół do swojego repertuaru włączył także muzykę folklorystyczną. „Kumotry” występują na terenie Małopolski i poza nią, są laureatami licznych nagród i wyróżnień, mogą także pochwalić się udziałem w niezliczonych festiwalach i przeglądach. Mimo kilkudziesięcioletniej tradycji zespołu sami członkowie martwią się o przyszłość grupy. – *Kiedyś był to zespół rodzinny, tradycja przechodziła na kolejne pokolenia. Teraz już, niestety, nie. Młodych to nie interesuje, nasze wnuki nawet nie chcą słyszeć o wstąpieniu do grupy. W dzisiejszych czasach byłby to wstyd. Jestem bardzo niespokojna, boję się jak będzie wyglądała przyszłość. Po pierwsze dlatego, że nie ma komu przejąć naszego dziedzictwa, a po drugie teraz konkurencja jest bardzo duża* – podkreśla Wacława Kilian, kierownik zespołu.

Aktualnie trwają przygotowania do sezonu kolędowego, który rozpocznie się w grudniu, a zakończy w styczniu. Mieszkańcy będą mieć okazję usłyszeć zespół „Kumotry” podczas bożonarodzeniowego jarmarku na rynku, a w okresie Bożego Narodzenia grupa będzie rozdawać tradycyjne sianko na ulicach miasta.

(AH)

ZAPOBIEC MAŁYM EPIDEMIOM

Z dr n. med. Wiesławem Olechowskim, pediatrą i neonatologiem z przychodni Alergo-Med, rozmawia Weronika Witos

Wiele się mówi w ostatnim czasie o ruchach antyszczepionkowych. Jakie jest stanowisko lekarzy w tej sprawie?

Nie wyobrażam sobie innego stanowiska lekarzy, niż to popierające i upowszechniające sposób leczenia, który od wielu lat okazuje się najbezpieczniejszym i najskuteczniejszym sposobem zapobiegania chorobom, zwłaszcza u dzieci. Pozwala to na zdecydowane obniżenie śmiertelności i zachorowalności z powodu chorób, które jeszcze nie tak dawno, bo kilkadziesiąt lat temu, były śmiertelne albo powodujące ciężkie kalectwo.

Wobec tego skąd się wzięło tak duże zainteresowanie ruchem antyszczepionkowym?

Ocenia się, że trzy do siedmiu procent rodziców podziela opinie takich ruchów. Ich siła wynika z tego, że wielu młodych rodziców odwiedza Internet, traktując go jako pierwsze źródło wiedzy. Tam natrafiają na niezawierzone informacje, które pochodzą od samozwańczych ekspertów. Wymieniane są pewne przypadki niepożądanych odczynów poszczepiennych, niepodawane są źródła ich pochodzenia albo są to jakieś zdarzenia incydentalne. Takie niepożądane odczyny występują, lecz kwestia ich unikania polega na tym, by lekarz posiadał rzetelną wiedzę i dobrą znajomość małego pacjenta, by móc go prawidłowo zakwalifikować do szczepienia i uprzedzić rodziców, jakie objawy poszczepienne mogą wystąpić. Takie objawy, podobnie jak w przypadku objawów chorobowych, są naturalnym biegiem rzeczy. Może pojawić się gorączka, senność, zaburzenie łaknienia, lecz nie powinny niepokoić rodziców. Do tego potrzebna jest dobrze zbudowana relacja lekarz – rodzice, to znaczy jeżeli lekarz w sposób prawidłowy zakwalifikuje dziecko do szczepienia.

Jednym z flagowych argumentów przeciwników szczepionek jest ten dotyczący autyzmu.

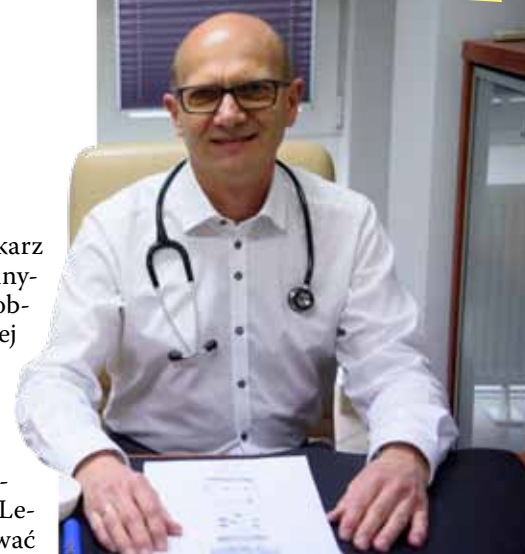
Rzeczywiście było kilka takich doniesień, które zrobiły wielką krzywdę, łącząc występowanie autyzmu ze szczepieniami przeciwko odrze, śwince

i różyczce. W latach 60. pewien lekarz zajmował się schorzeniami zapalnymi jelit, przypadkowo skojarzył objawy występujące u dzieci powyżej pierwszego roku życia, kiedy najczęściej rozpoznajemy autyzm, z terminem szczepień przeciwko tym chorobom. Były to absolutnie fałszywe wnioski, jego badania zostały negatywnie zweryfikowane. Lekarz poniósł karę, musiał emigrować z Wielkiej Brytanii. Musimy być świadomi, że wiele chorób, na które cierpiemy, bierze się z pewnych predyspozycji genetycznych, z wpływów infekcyjnych, wpływów środowiskowych. Niewiele jest chorób, w których możemy wskazać jedną jedyną przyczynę. Mowa szczególnie o chorobach typu autyzm, tych z grupy chorób autoimmunologicznych, których przyczyn tak do końca medycyna nie poznała. Łatwo je wówczas powiązać z wpływem szczepień ochronnych.

Szczepień dla dzieci jest całkiem sporo. Rodzice mają niemałą zagwozdkę, które powinno się zastosować.

Polski kalendarz szczepień – w porównaniu do tych w innych krajach europejskich – od lat jest ubogi, zawierający szczepionki nie do końca doskonale lub nienajlepsze na rynku. **Nie rozumiem takiej polityki zdrowotnej w Polsce, która nie jest w stanie zrefundować najlepszych szczepionek dla dzieci.** Od niedawna, bo od roku, w kalendarzu szczepień znalazła się szczepionka przeciwko pneumokokom dla całej populacji dzieci urodzonych w 2017 roku. Dla porównania Słowacja, Czechy i Węgry wprowadziły ją wiele lat temu. Nigdy nie byłem w stanie się pogodzić z tym, że oszczędza się na dzieciach. To lekarze, różne stowarzyszenia lekarskie wymusiły kroki, które zmusiły ministerstwo do przyjęcia zmian w kwestii szczepień. Zanim w kalendarzu szczepień upowszechniono szczepionkę przeciwko pneumokokom dla wcześniaków i dzieci z masą urodzeniową poniżej 2,5 kilograma, **Tarnów dwa lata wcześniej realizował taki program dla wcześniaków.** Z taką inicjatywą wystąpiłem do Rady Miasta.

trzy Tyki profilaktyki



Co jeszcze można byłoby zmienić, poprawić?

W dalszym ciągu są niedostępne dla rodziców refundowane szczepionki, które zmniejszyłyby liczbę iniekcji na jednej wizycie. Tak zwane skoniugowane szczepionki skojarzone od lat uważane są za bezpieczne, o takim samym stopniu wzbudzenia odporności, takie które nie zwiększają niepożądanych odczynów poszczepiennych. Nie wspominając już o szczepieniach przeciwko meningokokom grupy B, meningokokom grupy C, rotawirusom, czy ospie wietrznej. Te są niestety odpłatne. Wielokrotnie lekarz rekomendujący takie szczepienie rodzicom może czuć się niemalże jako przedstawiciel firmy farmaceutycznej. W tym przypadku kierujemy się tylko i wyłącznie dobrem małych pacjentów, szczególnie że od lat wiemy, iż te szczepionki są bezpieczne, skuteczne i przynoszą dziecku mniej cierpienia związanego z iniekcją. Jeden taki zastrzyk zastępuje trzy, jeżeli korzystamy ze szczepionki, która zawiera sześć składników w jednej strzykawce.

Co nam grozi, jeśli zaniedbamy kwestię szczepień?

W momencie gdy populacja dzieci nieszczepionych będzie coraz większa, to na pewno w sposób naturalny może dojść do wybuchu małych epidemii w poszczególnych środowiskach, np. w przedszkolach. Możemy taką sytuację zaobserwować w krajach wysokorozwiniętych: w Niemczech, Holandii, a także w Skandynawii, gdzie zaobserwowano ogniska odry. Nie powtarzajmy zatem ich błędów. Szczepienia to nie tylko sposób na radzenie sobie z chorobą tu i teraz, lecz wykupywanie polisy na przyszłość.

WARTO SKORZYSTAĆ

Książka na telefon



Miejska Biblioteka Publiczna proponuje usługę zamawiania książek na telefon. Akcją „Książka przyjedzie do Ciebie” uruchomiono z myślą o osobach starszych i niepełnosprawnych ruchowo, czyli tych, które mają problem, by osobiście dotrzeć do biblioteki.

– Mamy grono wiernych czytelników. Najwięcej chętnych zgłasza się z Domu Pomocy Społecznej przy ulicy Czarna Droga. Przy każdej takiej wizycie wypożyczamy kilkanaście książek. W sprawie książek na telefon kontaktują się z nami również opiekunowie osób starszych, którzy proszą o dostarczenie książki – informuje Katarzyna Majewska, kierownik filii nr 8 w Tarnowie-Mościcach.

Usługa jest bezpłatna, wystarczy być zapisanym do Miejskiej Biblioteki Publicznej. Książki można wypożyczyć w filiach: nr 1 przy ul. Gumniska (tel. 14 688 80 29), nr 8 w Mościcach (tel. 14 656 25 88), nr 14 na os. Niepodległości (dawne os. XXV-lecia, tel. 14 690 45 05) oraz w wypożyczalni dla dorosłych (tel. 14 688 80 24 w. 24).

Sprawdź, kiedy przyjedzie autobus

Jeśli często korzystasz z komunikacji miejskiej i chcesz na bieżąco śledzić, kiedy przyjedzie twój autobus, koniecznie pobierz aplikację myBus na smartfona. Oprócz tradycyjnego rozkładu jazdy, czyli tabliczki przystankowej, aplikacja potrafi wyświetlać najbliższe odjazdy w formie tzw. tablicy najbliższych odjazdów. Jest to możliwe na podstawie informacji odbieranych

dzięki nadajnikom GPS, które zbiera centrum nadzoru ruchu MPK. Dane te są bardzo precyzyjne, dlatego są używane również przez dyspozytorów ruchu.

Pasażerowie korzystający z aplikacji mogą sprawdzić dokładną lokalizację konkretnego autobusu oraz dowiedzieć się, czy dany autobus ma nieprzewidziane opóźnienie lub przyspieszenie kursu. Ponadto aplikacja poinformuje użytkownika, czy dany pojazd jest przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych oraz czy jest klimatyzowany.

Zaplanuj podróż

Kolejną przydatną aplikacją dla użytkowników komunikacji miejskiej będzie platforma eBUS. Dzięki niej można zaplanować swoją podróż już w domu. Platforma umożliwi lokalizowanie w czasie rzeczywistym pozycji autobusu, sprawdzając realizowany przez niego rozkład jazdy.



Klikając na adres: rozklad.mpk.tarnow.pl, uzyskujemy mapę, na której widoczne są autobusy w ruchu. Aplikacja umożliwia wyszukiwanie interesującego nas autobusu poprzez cztery tryby wyszukiwania: po numerze linii, po nazwie przystanku, po numerze przystanku i po nazwie ulicy. Na samym dole mapy, na czerwonym pasku, wyświetlana jest informacja o aktualnych utrudnieniach w ruchu komunikacyjnym.

Cmentarz online

Grobonet to aplikacja uruchomiona przez Miejski Zarząd Cmentarzy. Dzięki wirtualnej wyszukiwarce można znaleźć grobowiec bliskiej nam osoby. Znajdują się tam informacje o cmentarzu, na którym zmarły został pochowany, data urodzenia i data śmierci (o ile informacje te widnieją na grobowcu).

Ponadto podana jest dokładna lokalizacja grobu (sektor, rząd) oraz zdjęcie mogiły. Jak korzystać z aplikacji? Wystarczy w dowolnej wyszukiwarce wpisać hasło „Grobonet Tarnów”, a następnie na stronie z aplikacją podać imię i nazwisko zmarłego.

(WW)

z notatnika
rzecznika

KRZYSZTOF PODGÓRSKI
miejski rzecznik konsumentów
ul. Nowa 4,
tel. (14) 688-28-50 fax (14) 688-28-70,
e-mail: k.podgorski@umt.tarnow.pl

Czy jeżeli kupiłem towar od osoby fizycznej, to jestem konsumentem?

Niestety nie, chyba że ta osoba prowadzi działalność gospodarczą, a zakupiony towar jest z tym ściśle związany. Wtedy kupujący może skorzystać w pełni ze swoich uprawnień, które przysługują konsumentowi oraz może skorzystać z pomocy instytucji, które taką pomoc świadczą konsumentom, np. rzecznika konsumentów.

Jeżeli zakupiony u przedsiębiorcy towar posiada wadę, z jakich przepisów możemy skorzystać z rękojmi czy z gwarancji?

Rękojmia to jedna z dwóch możliwych dróg składania reklamacji przez konsumenta (obok gwarancji). Jest to tryb dochodzenia odpowiedzialności od sprzedawcy w związku z ujawnioną wadą fizyczną lub prawną zakupionego towaru. Gwarancja to dobrowolne oświadczenie dotyczące jakości towaru złożone przez przedsiębiorcę, czyli gwaranta. Treść gwarancji powinna być sformułowana w sposób jasny i zrozumiały w języku polskim. Gwarancja wskazuje obowiązki gwaranta i uprawnienia konsumenta w przypadku, gdy sprzedany towar nie ma właściwości określonych w oświadczeniu gwarancyjnym.

Do kogo należy wybór uprawnień do złożenia reklamacji?

Do konsumenta, to on wybiera z jakiego rodzaju uprawnienia może skorzystać. Pamiętajmy tylko o tym, że z tytułu gwarancji odpowiada gwarant, którym zazwyczaj jest producent, dystrybutor. Natomiast podmiotem odpowiedzialnym za powstałe wady z tytułu rękojmi jest sprzedawca i to do niego należy kierować pismo reklamacyjne. Nadto nie może on odmówić przyjęcia reklamacji, jeżeli nie wynika to wprost z przepisów.

Codzienna praca dla innych

Jubileusz 40-lecia obchodził w tym roku tarnowski oddział Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem – organizacja, która wspiera osoby niepełnosprawne i potrzebujące pomocy. - *Dziś takich organizacji jest wiele, ale na początku tej drogi byli państwo osamotnieni i otwierali kolejne drzwi. Proszę przyjmując ten wyraz wdzięczności za wszystkie dokonania w imieniu całej społeczności naszego miasta - podkreślał prezydent Roman Ciepiela, wręczając towarzystwu Dukat Tarnowski – odznaczenie przyznawane ludziom i instytucjom szczególnie zasłużonym dla miasta.*



Marta Kozioł, prezes
tarnowskiego oddziału Polskiego
Towarzystwa Walki z Kalectwem

Fot. Paweł Topolski

W imieniu towarzystwa wyróżnienie odebrała doktor Marta Kozioł, prezes tarnowskiego oddziału. Spotkanie było okazją do tego, by przypomnieć, że istniejący od 1977 roku tarnowski oddział Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem udziela pomocy osobom niepełnosprawnym zarówno w kontekście rehabilitacji medycznej, uwzględniając indywidualne możliwości psychofizyczne, jak i udzielając wsparcia i otaczając opieką rodziny tych osób. - *Dzisiaj organizacja liczy około 200 członków, którzy mogą korzystać między innymi z zajęć rehabilitacji ruchowej, logoterapii, szkoleń, spotkań i zajęć terapeutycznych* – zaznaczyła prezes towarzystwa.

Od 2005 roku organizacja realizuje także zadania współfinansowane z budżetu Tarnowa. Specjaliści współpracujący z towarzystwem między innymi prowadzą rehabilitację domową osób obłożnie chorych, nie opuszczających własnego mieszkania czy rehabilitację medyczną ogólnoustrojową poprawiającą sprawność manualną i lokomocję osób niepełnosprawnych ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

(AH)

BILANS MIESIĄCA

Ratownicy na podium

Krzysztof Hetman, Jakub Będkowski i Michał Łanocha, ratownicy medyczni z Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie zdobyli drugie miejsce w XVI Mistrzostwach Polski w Ratownictwie Medycznym, które odbyły się w Krakowie. Oprócz zadań symulacyjnych ratownicy zdawali też testy sprawnościowe i sprawdzające wiedzę. W rozegranych w Krakowie zawodach uczestniczył też drugi zespół, reprezentujący Powiatową Stację Pogotowia w Tarnowie, który zajął ósme miejsce.

Półtora tysiąca zaszczepionych

Półtora tysiąca tarnowskich seniorów skorzystało z bezpłatnych szczepień przeciw

grypie sezonowej. W tym roku na realizację tego programu z budżetu miasta przeznaczono 60 tys. zł. Realizowały go cztery tarnowskie przychodnie. Program obejmował osoby, które są zameldowane w Tarnowie i ukończyły 65. rok życia, a w szczególności dotyczył pensjonariuszy tarnowskich domów pomocy społecznej.

Do żłobka bez problemu

Jak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli na temat rządowego programu „Maluch”, Tarnów należy do nielicznych gmin w Polsce, które inwestują w opiekę nad dziećmi w żłobkach. Dzięki programowi możliwe jest korzystanie z pomocy finansowej m.in. na tworzenie nowych miejsc w żłobkach i utrzymanie już istniejących. Miasto prowadzi sześć żłobków o łącznej liczbie 400 miejsc, co w peł-

ni zabezpiecza potrzeby mieszkańców. W ciągu dwóch ostatnich lat Tarnów w ramach „Malucha” pozyskał z budżetu państwa ponad 800 tysięcy złotych.

Pamiętając o dzieciach utraconych

Pod koniec października odbył się pochówek dzieci martwo urodzonych oraz poświęcenie Miejsca Pamięci Dzieci Utraconych utworzonego z inicjatywy rodziców, którzy doświadczyli straty nienarodzonego dziecka. W sierpniu prezydent Tarnowa, Roman Ciepiela, wydał zgodę na przekazanie komitetowi terenu na cmentarzu komunalnym Mościcach. Pochówki będą się odbywać co najmniej raz w roku, w terminie bliższym 15 października, czyli Dnia Dziecka Utraconego.

(AH)

Wybrano seniora i seniorkę roku

Oddając klucze do miasta tarnowscy seniorzy zakończyli Tarnowski Tydzień Seniora, który trwał od 30 września do 6 października. Podczas finałowej uroczystości ogłoszono laureatów tytułu seniora i seniorki roku. W spotkaniu wzięło udział kilkuset tarnowskich seniorów.

Po tygodniu „władania” Tarnowem tarnowscy seniorzy oddali klucze do miasta. - *Bardzo dziękuję za współpracę, aktywność, naukę i za to, że jesteście tak pozytywnie nastawieni do siebie, do bliźnich i do całego miasta* – powiedział Roman Ciepela, prezydent Tarnowa, odbierając kluczę do miasta.

Tytuł seniora i seniorki roku trafił do najaktywniejszych, najbardziej zaangażowanych seniorów. Kapituła wybierała spośród 10 kandydatów. Tytuł trafił do Danuty Kisielewskiej i Jana Marca, seniorów wolontariuszy działających dla swoich koleżanek i kolegów. - *Miło mi otrzymać tak szacowny tytuł. Bez fałszywej skromności chciałbym jednak stwierdzić, że godnych otrzymania tego tytułu jest o wiele więcej wśród seniorów. Jeżeli chodzi o moje życie senioralne, to można powiedzieć, że jego*

głównym elementem jest Uniwersytet Trzeciego Wieku. Ta przygoda zaczęła się dla mnie dziesięć lat temu i trwa do dziś – podkreślał Jan Marzec, zdobywca tytułu Senior Roku. - *To dla mnie niezwykle zaszczyt, tym bardziej, że zupełnie się tego nie spodziewałam. Jest to uhonorowanie moich codziennych działań, których nadal nie zaprzestanę* – dodała Danuta Kisielewska.

Rolę współczesnego seniora w społeczeństwie podkreślała przewodnicząca Tarnowskiej Rady Seniorów Lidia Jaźwińska. - *Nasi rodzice nie mieli tego, co mają dzisiejszy seniorzy. My jesteśmy widoczni, wychodzimy na zewnątrz, wchodzimy w środowisko, uczestniczymy w życiu miasta. Dziękuję wam za to, że pokazujecie jedność i siłę tarnowskich seniorów* – mówiła. Specjalne podziękowania od społeczności senioralnej otrzymali także prezydent Roman Ciepela i zastępca prezydenta Dorota Krakowska.

(AH)



ekspresowe pytania

Dowód osobisty od urodzenia

Z Robertem Rogalą, dyrektorem Wydziału Spraw Obywatelskich, rozmawia Agnieszka Hulska



Czy są jakieś specjalne wymagania, jeżeli chodzi o zdjęcie do dowodu dla dziecka?

Wymogi do zdjęć są takie same jak u osoby dorosłej. Musi być kolorowe i zrobione w pozycji frontальной z otwartymi oczami nieprzesłoniętymi włosami, z naturalnym wyrazem twarzy i zamkniętymi ustami oraz na jasnym tle.

W jakich celach najczęściej jest wyrabiany dowód dla dzieci?

Najczęściej jest używany przy wyjazdach zagranicznych. Podobnie, jeżeli dziecko jest urodzone za granicą, to nie ma nadanego numeru PESEL. Przy wyrabianiu dowodu jest on wydawany automatycznie.

Jak długo się czeka na odebranie dokumentu?

Ustawowy termin to trzydzieści dni, ale często zdarza się, że dowody gotowe są wcześniej. Natomiast za pośrednictwem strony internetowej www.obywatel.gov.pl każdy może sprawdzić, czy jego dowód jest już gotowy do odbioru. Można również pytać telefonicznie (14 68 82 617) bądź osobiście w urzędzie.

Czy jest jakaś opłata za wykonanie dokumentu?

Wydanie dowodu osobistego jest zawsze bezpłatne.

Kiedy najwcześniej możemy wyrobić dowód osobisty naszemu dziecku?

Praktycznie zaraz po urodzeniu. Jak tylko uda się zrobić zdjęcie na wprost, tak żeby była dobrze widoczna twarz dziecka.

Jak długo jest ważny dowód dla dziecka?

Jeżeli dziecko nie ukończyło piątego roku życia w momencie składania wniosku wydajemy dokument ważny przez pięć lat. Dla dzieci, które ukończyły piąty rok życia, tak samo jak w przypadku osoby dorosłej dokument ważny jest dziesięć lat.

Małe dzieci zmieniają się dość szybko, co w przypadku, jeżeli posiadacz dowodu nie jest do siebie podobny?

Jeżeli dowód osobisty jest jeszcze ważny, ale patrząc na fotografię w nim zamieszczoną mamy pewne wątpliwości czy osoba, która się nim posługuje to ta sama osoba, to zdecydowanie jest to wystarczający powód do wymiany dokumentu.

Czy w przypadku dowodów osobistych, podobnie jak paszportów, konieczne jest aby obydwój rodzice składali wniosek?

Wniosek może złożyć jedno z rodziców, legitymując się swoim dowodem osobistym i nie jest potrzebny odpis aktu urodzenia dziecka, a dziecko, które nie ukończyło piątego roku życia nie musi być przy tym obecne, natomiast starsze musi być osobiście w celu porównania jego wyglądu ze składaną fotografią.

Czyli wniosek składa rodzic lub opiekun prawny w imieniu dziecka?

Wniosek składa jeden z rodziców posiadający pełną zdolność do czynności prawnych oraz władzę rodzicielską i podpisuje go własnym podpisem. Jeżeli tych warunków nie spełnia, wniosek składa ustanowiony przez sąd opiekun prawny. Dokument odbiera ta sama osoba, który złożyła wniosek, chyba że dziecko ma ukończone trzy naście lat, to swój dowód może odebrać samo.

PREZENTACJE



WYRÓWNANY SKŁAD SZCZYPIORNISTEK

Celem młodziczek Pałacu na rozpoczęty niedawno sezon jest awans do pierwszej ligi.

Zespół młodziczek MKS Pałac Młodzieży MPEC Tarnów to drużyna złożona z osiemnastu zawodniczek. Są to szczypiornistki urodzone głównie w latach 2003-2004, choć jedna z bramkerek, Oliwia Bajgier jako rok urodzenia podaje 2005. – *Z dziewczynami z najstarszego rocznika trenujemy wspólnie od początku czwartej klasy szkoły podstawowej, czyli już kilka ładnych lat. Wszystko zaczęło się, można powiedzieć, tradycyjnie. Gdy były w trzeciej klasie, pod koniec roku szkolnego przeprowadziliśmy „rajd” po szkołach, informując o naborze do drużyny i przeprowadzając wstępną selekcję. Potem we wrześniu został jeszcze przeprowadzony dodatkowy nabór i taki był początek drużyny. Cieszę się, że w Tarnowie są bardzo dobre warunki do szkolenia młodzieży. Możliwe jest to dzięki pomocy miasta oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej i Grupy Azoty* – mówi trener zespołu, tarnowskim kibicom dobrze znany z występów na pierwszoligowych i drugoligowych parkietach w bramce obecnego SPR PWSZ Tarnów, Łukasz Szostak.

Zawodniczki wywodzą się z różnych szkół (nie tylko tarnowskich, w drużynie są np. dwie szczypiornistki ze Skrzyszowa), najwięcej uczęszcza jednak na co

dzień do SP nr 8 i SP nr 15. Dziewczeta trenują trzy razy w tygodniu po półtorej godziny, a zajęcia te odbywają się w hali Szkoły Podstawowej nr 8. Za sobą mają już dwa lata występów w rozgrywkach ligowych. W pierwszym sezonie wywalczyły czwartą lokatę w Małopolsce w lidze dziewcząt, w sezonie 2016/17 zapewniły sobie natomiast drugie miejsce w małopolskiej drugiej lidze młodzie-

Stoją od lewej: trener Łukasz Szostak, Martyna Dębowska, Weronika Gondak, Zuzanna Marek, Nadia Buch, Dagmara Biedroń, Anna Ładkiewicz, Katarzyna Różycka, Weronika Klich, Aleksandra Kulig, Daria Baut, Magdalena Leśniak, Maja Gawlik.

Siedzą od lewej: Emilia Plebańczyk, Monika Kopciuch, Julia Bednarz, Oliwia Bajgier, Julia Iwaniec.

czek. W tym roku, jak twierdzi Łukasz Szostak, ich celem jest wyjście z grupy i awans do pierwszej ligi tych rozgrywek. W sezon weszły bardzo dobrze, po wyjazdowych wygranych z Gościbą Sułkowiec i SPR I Olkusz miały komplet punktów. Trochę gorzej powiodło im się w trzeciej kolejce, w której przegrały – znów na wyjeździe – z SPR II Olkusz.

Mocną stroną „siódemki” MKS PM MPEC jest niezwykle wyrównany

skład oraz niezłe warunki fizyczne poszczególnych zawodniczek. Warto także podkreślić, że bramki zdobywane przez zespół rozkładają się niemal równomiernie na zawodniczki występujące na różnych pozycjach. – *Bardzo dobrze wkomponowały się w drużynę dziewczyny z rocznika 2004, które dołączyły do nas z zespołu trenowanego przez Martę Świątek. Są bardzo ambitne, waleczne i zdobywają dużo bramek* – twierdzi Łukasz Szostak. Dwie z nich: Katarzyna Różycka oraz Magdalena Leśniak są z pewnością wyróżniającymi się postaciami w „siódemce” Pałacu. Rocznic urodzenia nie jest jedyną cechą wspólną tych dobrze zapowiadających się młodych zawodniczek. Łączy je także to, że mamy obu grały kiedyś w piłkę ręczną. Bernadetta Leśniak, znana może bardziej kibicom szczypiorniaka pod nazwiskiem Mytnik, nie do końca rozstała się zresztą z ulubioną dyscypliną sportu. W piątkowe wieczory spotyka się w hali Szkoły Podstawowej nr 8 z dawnymi koleżankami z parkietu. Ponieważ ma to miejsce chwilę po zakończeniu treningów młodziczek Pałacu, Katarzyna Różycka ma czasem okazję do wspólnej gry z mamą.

(SM)

W SZATNI

Jerzy Gromadzki

Piłkarz Metalu Tarnów, w swojej karierze występujący również w Olimpii Wojnicz oraz Victorii Koszyce Małe. W pierwszych dniach października, po zaskakującej porażce w Wietrzychowicach i rezygnacji trenera Jacka Czarnika, objął funkcję grającego trenera beniaminka klasy okręgowej.

Ulubiona dyscyplina

Moimi ulubionymi dyscyplinami były koszykówka i siatkówka, jednak najbardziej zafascynowała mnie piłka nożna, którą trenuję nieustannie od dwudziestu lat. Treningi rozpocząłem w wieku trzynastu lat, oczywiście, w drużynie Metalu Tarnów.

Najważniejsze wydarzenie

Najważniejszym wydarzeniem w życiu był dla mnie ślub z moją ukochaną małżonką, która nie tylko jest moją partnerką życiową, ale i najlepszym przyjacielem. Jeżeli chodzi o wydarzenia sportowe trochę się ich przez te dwadzieścia lat nazbierało. Najmilej wspominam jednak dwa awanse do czwartej ligi: z Metalem Tarnów i z Olimpią Wojnicz.

Najbardziej bolesna porażka

Bolesnych porażek w mojej przygodzie piłkarskiej było kilka, jednak najbardziej znaczącą była niedawna przegrana Metalu z ostatnią drużyną w tabeli. Jechaliśmy do Wietrzychowic w roli zdecydowanego faworyta, nasz przeciwnik nie wygrał żadnego meczu w sezonie, tymczasem zesłaliśmy z boiska pokonani.

Najlepszy sportowiec

Najlepszym sportowcem jest według mnie piłkarz reprezentacji Polski i Bay-



Fot. Artur Gawle

ernu Monachium, Robert Lewandowski. Uzasadnienie takiego wyboru jest dla mnie oczywiste, zawodnik ten swoją ciężką pracą i charakterem osiągnął niebywały sukces.

Trenerski autorytet

Nie mogłem zdecydować się na wybór jednego trenera, dlatego stawiam na dwóch: prowadzącego Liverpool, Jurgena Kloppa i szkoleniowca polskiej reprezentacji, Adama Nawałkę. Zarówno jeden, jak i drugi skutecznie docierają do zawodników i potrafią wprowadzić każdą drużynę.

Sport i pieniądze

Sport i pieniądze idą w parze, tylko muszą być prawidłowo, czyli odpowiednio do umiejętności każdego zawodnika, rozdysponowane.

SPRINTEM

Zawodnik Błękitnych-MPEC Tarnów, Arkadiusz Dziarmaga triumfował w zmaganiach juniorów w Międzynarodowym Turnieju Warsaw Judo Open European Top Tournament. Podopieczny trenera Krzysztofa Sieniawskiego rozstrzygnął na swoją korzyść pięć walk, w finałowym pojedynku pokonując Macieja Krogulskiego z UKS 225 Warszawa.

Od porażki 1-3 w wyjazdowym spotkaniu z MKS Kalisz rozpoczęły siatkarki Grupy Azoty PWSZ Tarnów pierwszy w historii klubu sezon występów w pierwszej lidze. Na pierwszą wygraną podopieczne trenera Michała Betlele czekać musiały do trzeciej kolejki, kiedy to grając na wyjeździe pokonały 3-1 Uni Opole.

Na torze w Tarnowie-Mościcach rozegrany został pierwszy turniej memoriałowy poświęcony pamięci młodego żuźlowca Grupy Azoty Unii Tarnów, Krystiana Rempały, zmarłego w maju ubiegłego roku w wyniku obrażeń doznanych w wypadku podczas ligowego spotkania w Rybniku. Jego zwycięzcą został tarnowianin Jakub Jamróg. W memoriale wystąpił także ojciec Krystiana, Jacek Rempała, kończąc rywalizację na trzynastym miejscu.

Podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego ZKS Unia Tarnów wybrano nowe władze klubu. Nowym prezesem klubu wybrana została Małgorzata Mękal, a jej zastępcami będą Marcin Ćwikliński oraz Michał Żurowski. W Radzie Klubu znaleźli się natomiast: Tomasz Matyjewicz (przewodniczący) oraz Renata Olchawa, Patrycja Gumuła -Pilus, Bronisław Bartkowski, Miłosz Bączek i Artur Szklarz.

Reprezentant TTSK K-Team Tarnów, Kacper Szczurek zajął drugie miejsce w rozgrywanych na torze South Garda Karting we włoskim Lonato zawodach International Final Rok Cup 2017, zwanych także kartingowymi Mistrzostwami Świata serii Rok.

Tarnowski pięściarz zawodowy, Dariusz Sęk przerwał serię trzech walk bez wygranej. Podczas odbywającej się w kopalni soli w Wieliczce gali Underground Boxing Show IX, wychowanek Tigera Tarnów pokonał przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie, zawodnika z Tanzanii, Francisca Chekę.

(SM)



Fot. Artur Gawle

Gramy dla zabawy, ale jak najbardziej poważnie

Z Krzysztofem Wawrzonkiem, trenerem trzecioligowej drużyny koszykarzy MUKS 1811 Unii Tarnów, rozmawia Stefan Mikulski

Jako młody zawodnik grał pan w koszykówkę w czasach największych sukcesów tarnowskiego basketu...

To prawda. Jako kadet zdobyłem w latach 1997-1998 dwa złote medale Mistrzostw Polski, mam też w dorobku srebrny medal MP juniorów (1999 rok) oraz czwarte miejsce w MP juniorów starszych. W seniorach, występowałem w drugim zespole Unii, potem, gdy nie było już ekstraklasy grałem w pierwszej drużynie, występującej głównie w trzeciej lidze. Największym moim indywidualnym sukcesem był wybór do pierwszej piątki Akademickich Mistrzostw Polski PWSZ, w których w 2004 roku zdobyłem z drużyną PWSZ Tarnów trzecie miejsce w Polsce.

Koszykówka w Tarnowie przeżywa w tej chwili spory kryzys. Pan drugi rok z rzędu zdecydował się jednak na prowadzenie trzecioligowego zespołu. Co o tym zdecydowało?

Na pewno w dużej mierze to, że udało się nam zebrać fajną grupę chłopców. Są to zarówno zawodnicy z życiorysami ekstraklasowymi, jak Jacek Sulowski, czy pierwszoligowymi, jak Dawid Szewczyk, jak i grupa młodych chłopców z roczników 1998-2000, którzy starają

się wchodzić w zespół. Są to zarówno moi koledzy z parkietu, jak i wychowankowie. Fajnie mi się z nimi współpracuje i chciałbym to ciągnąć dalej.

Już dwukrotnie mieliście okazję zagrać w drugiej lidze, ale zrezygnowaliście z tej możliwości...

Zgadza się, w dwóch ostatnich sezonach dotarliśmy do finałów rozgrywek o wejście do drugiej ligi. Obowiązując tam taki system, że dwa pierwsze zespoły uzyskują awans, pozostałe dwa dostają natomiast zaproszenia do gry w drugiej lidze. My dwukrotnie zajęliśmy trzecie miejsca i nie skorzystaliśmy z takiego zaproszenia, gdyż **interesuje nas tylko awans wywalczony na boisku**. Zdajemy sobie przy tym sprawę, że aby grać w drugiej lidze trzeba mieć budżet około dziesięć razy większy niż ten, który wystarcza na występy w trzeciej (pojawienie się sponsorów znacznie poprawiłoby funkcjonowanie w Tarnowie koszykówki zarówno w wydaniu męskim, jak i kobiecym). Te dwa czynniki: sportowy i finansowy, zdecydowały o tym, że w tej drugiej lidze nie gramy.

Jesteście zespołem amatorskim, w którym wszyscy grają za darmo. Czy w związku z tym nie pojawia

się problem z dyscypliną czy frekwencją na zajęciach?

Gramy dla zabawy, ale absolutnie nie oznacza to, że do meczów czy treningów podchodzimy na luzie. Ciężko trenujemy i każdy kto zadeklarował chęć gry w tym zespole stara się jak najlepiej wywiązywać ze swoich zawodniczych obowiązków. Wiadomo, że starsi zawodnicy mają obowiązki zawodowe czy rodzinne, młodszy muszą myśleć o nauce, ale każdy kto tylko może przychodzi na treningi. Trenujemy dwa razy w tygodniu, dla chętnych jest trzeci dodatkowo trening i śmiało mogę powiedzieć, że z frekwencją jest bardzo dobrze. Bardzo rzadko zdarza się bowiem, żeby na treningu było mniej niż dziesięciu chłopaków, co przy szesnastoosobowej kadrze jest naprawdę dobrym wynikiem. Podsumowując, można powiedzieć, że gramy dla zabawy, ale jak najbardziej poważnie i walczymy o jak najwyższe miejsce.

- Jaki cel postawiliście sobie przed sezonem?

Zawsze najważniejszy jest dla nas najbliższy czekający nas mecz i chcemy go rozstrzygnąć na swoją korzyść. Jeżeli na koniec sezonu uda nam się odnieść wystarczająco dużo tych zwycięstw, będziemy w trójce i zagramy w rozgrywkach centralnych, składających się z turniejów półfinałowych i z finału. Jak już wspominałem, w dwóch ostatnich latach dotarliśmy do finału. Teraz też naszym celem jest gra w finale, z tym, że tym razem chcielibyśmy w sportowej walce zapewnić sobie awans do drugiej ligi.

Pracę w MUKS 1811 Unii łączy Pan z innymi zajęciami...

Na co dzień pracuję w szkole podstawowej i w gimnazjum w Zawadzie, prowadzę także treningi koszykówki w Pałacu Młodzieży. W Zawadzie uczę wychowania fizycznego oraz historii. Jeżeli chodzi o ten pierwszy przedmiot ukończyłem studia licencjackie w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie oraz magisterskie w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Jestem ponadto magistrem politologii Akademii Pedagogicznej w Krakowie oraz absolwentem historii na Uniwersytecie Rzeszowskim. W Pałacu, zakończyłem natomiast pracę z juniorami i obecnie prowadzę grupę naborową, złożoną głównie z dziewczynek z piątej klasy. Chcemy bowiem stworzyć w klubie pełną piramidę szkoleniową w kategorii kobiet.

UWAGA TALENT

Hubert Jasiak

Mimo że Hubert Jasiak w styczniu skończy dopiero jedenaście lat, już teraz mówi się o nim jako o ogromnym talencie. Niektórzy twierdzą nawet, że będzie on trzecim w dwudziestym pierwszym wieku piłkarzem z Tarnowa, którzy dostąpi zaszczytu gry w reprezentacji narodowej.

Trudno jednak dziwić się temu, jeśli weźmie się pod uwagę z jak usportowanej rodziny wywodzi się Hubert. Jego dziadek, Andrzej Kiełbusiewicz był medalistą Mistrzostw Polski w pływaniu, babcia Danuta grała w koszykówkę, mama Anna uprawiała pływanie, tata Grzegorz nadal gra w piłkę, a w swoim dossier ma występy w drugiej (czyli obecnej pierwszej) lidze, jedna z cioć (Małgorzata Klich) była znaną pływaczką, druga (Agnieszka Brzezińska) po zakończeniu kariery pływackiej, najpierw z powodzeniem trenowała strzelectwo, a następnie siatkówkę, wujek (Wojciech Klich) rozegrał natomiast 84 mecze na boiskach pierwszej ligi, czyli obecnej ekstraklasy. Nie można oczywiście zapomnieć o tym, że Hubert jest kuzynem reprezentanta Polski w piłce nożnej,

Mateusza Klicha, którego siostra, Maja należała z kolei do krajowej czołówki w pięcioboju nowoczesnym.

- Wszystko zaczęło się, gdy Hubert miał 4.5 roku i chodził z tatą na treningi Wolanii Wola Rzędzińska i bawił się piłką. Rok później dostał od Mateusza pierwsze korki, potem rozpoczął treningi w szkółce Unii Tarnów z drużyną z rocznika 2005, którą prowadził trener Sławomir Szymański. Już z pierwszego turnieju przywiózł statuetkę dla najlepszego zawodnika, mimo że grał z chłopcami starszymi od siebie o dwa lata – wspomina Anna Jasiak.

W roku 2014 Hubert stał się oficjalnie zawodnikiem Tarnovii i trafił pod opiekę Krzysztofa Świerzba, spod którego ręki wyszli zarówno Mateusz Klich, jak i Bartosz Kapustka. Obecnie trenuje u Mateusza Rzońcy z zawodnikami z rocznika 2005. Z młodym piłkarzem i jego rodzicami kontakt nawiązał również trener Football Academy, Robert Antosz i Hubert razem z tą drużyną dwukrotnie wywalczył awans do turniejów ogólnopolskich.



Efektom jego udanych występów było powołanie do kadry Polski Football Academy rocznika 2007.

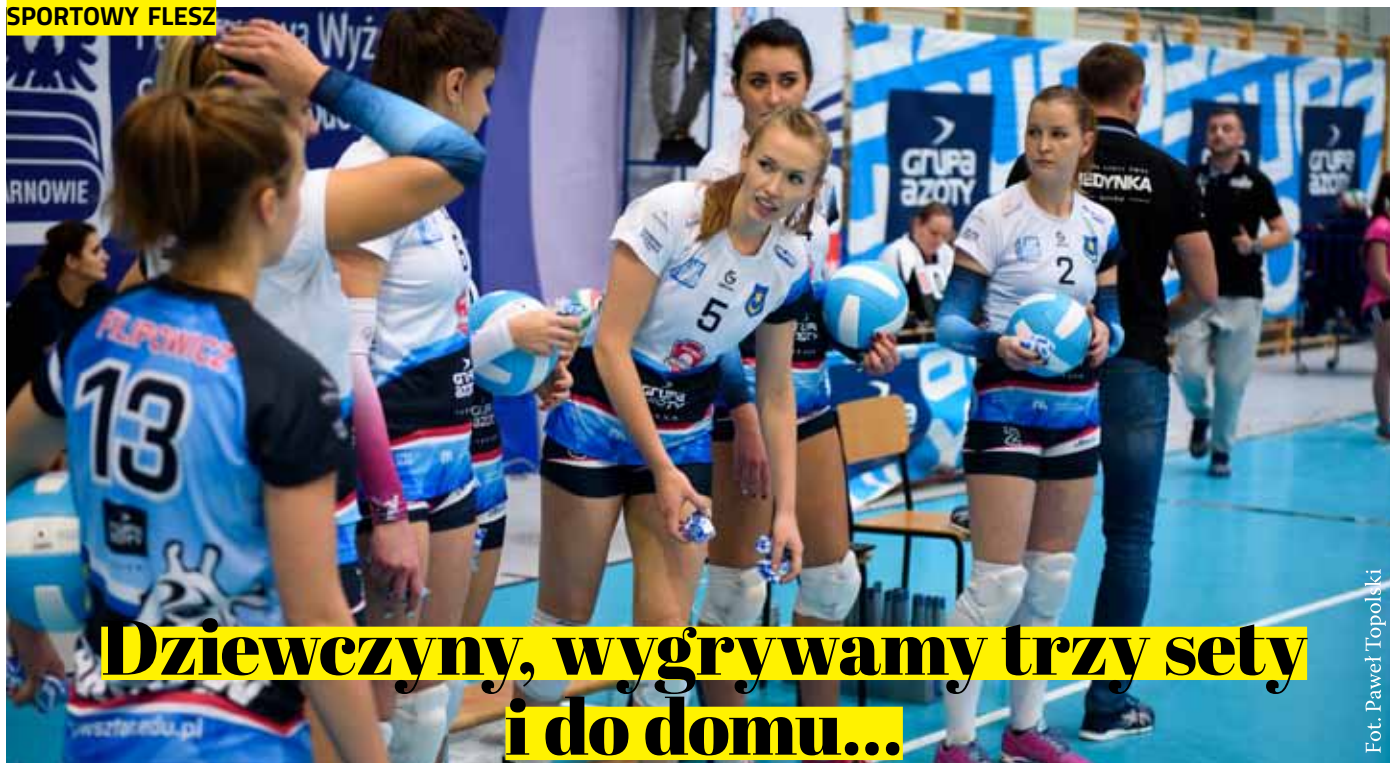
Dobra gra zawodnika Tarnovii została dostrzeżona przez przedstawicieli Wisły Kraków, którzy chcieli ściągnąć utalentowanego młodego piłkarza do siebie. Ten po krótkim okresie treningów w Krakowie zdecydował się jednak na pozostanie w Tarnovii.

Jak twierdzą ci, którzy go znają, serce Huberta jest bowiem pasiaste. Warto także dodać, że młody piłkarz od trzech lat trenuje w Akademii Młodych Orłów, gdzie trenerem-koordynatorem jest jego wujek, Wojciech Klich.

- Moim piłkarskim idolem jest Cristiano Ronaldo. Bardzo kibicuję jednak także swojemu kuzynowi, Mateuszowi. Gdy grał w Cracovii często jeździłem z rodzicami na jego mecze do Krakowa. Byłem też u niego w Wolfsburgu, a raz, kiedy grał w reprezentacji wziął mnie ze sobą na murawę – mówi Hubert Jasiak, któremu z pewnością marzy się powtórzenie kariery kuzyna.

(SM)

SPORTOWY FLESZ



Dziewczyny, wygrywamy trzy sety i do domu...

Fot. Paweł Topolki

LUDZIE TARNOWA

JANUSZ KOZIOŁ

Miejsce pracy: Muzeum Okręgowe w Tarnowie
Wykształcenie: Wyższe. Historyczne i judaistyczne
Wiek: 40
Rodzina: Iwona, najlepsza z kobiet...
Samochód: Najlepszej z kobiet. Czerwony.
Zainteresowania: Literatura (najchętniej reportaże), psy

DLACZEGO TARNÓW?

Gdy wychodzę z budynku dworca kolejowego w stronę miasta zawsze czuję, że jestem w domu. Zawsze... (dobrze, że wrócili pociągi, bo mogę te powroty praktykować)

Z NATURY JESTEM...

Serwus, jestem nerwus...

MAM SŁABOŚĆ DO...

Oglądania filmów propagandowych. Podkreślam, propagandowych ;-)

MÓJ PIERWSZY CENNY PRZEDMIOT

Nie przywiązuję się do rzeczy. Staram się szanować wszystko, czego używam, a co posiada wartość sentymalną lub materialną dla mnie lub innych.

MOJA ULUBIONA LEKTURA

W okresie „burz i naporu“ czytałem „Pięknych dwudziestoletnich“ namiętnie. Teraz nie ma książek, które czytam po raz drugi czy trzeci. Chcę przeczytać w życiu jak najwięcej, choć jeden raz...

MOJA PASJA

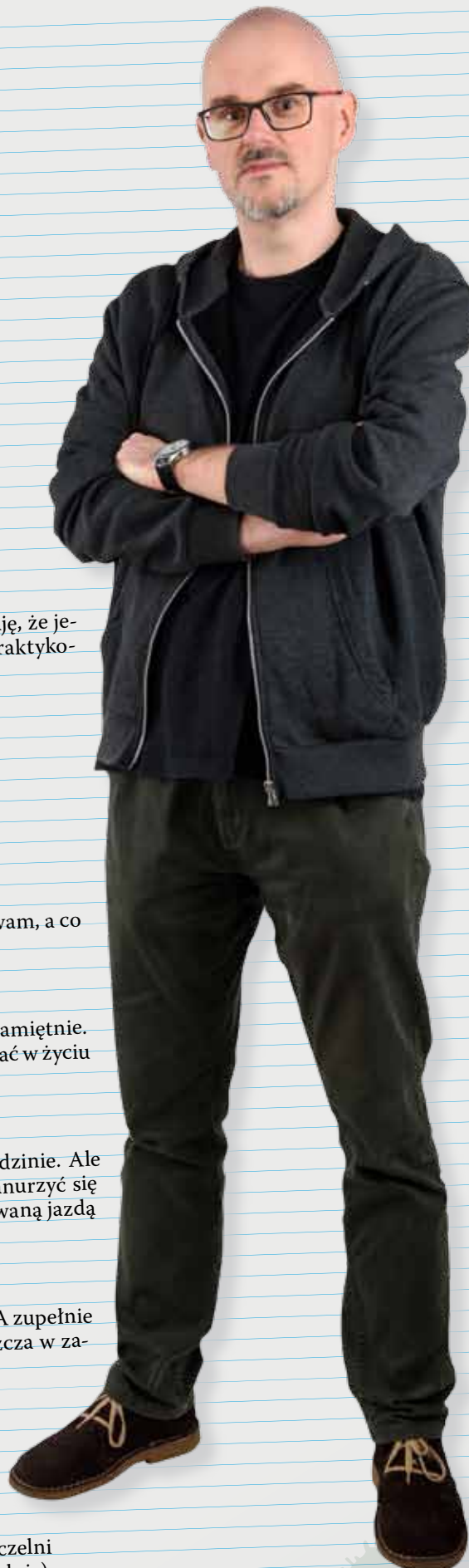
Nie jestem obdarzony jakimś większym talentem w jakiegokolwiek dziedzinie. Ale dzięki temu mogę spokojnie uprawiać życiowy dziesięciobój. Trochę zanurzyć się w muzyce, trochę w kinie, zachwycić się wzrastającą kondycją spowodowaną jazdą na rowerze.

NAJWIĘKSZE MARZENIE

Jak śpiewał Ian Curtis z Joy Division „marzenia nie spełniają się nigdy”. A zupełnie poważnie, chciałbym być obdarzony konsekwencją w działaniu, zwłaszcza w zakresie nauki języków obcych.

MIASTO ZA 25 LAT

Zorientowana na dobro człowieka anty-metropolia oferująca wiele swym mieszkańcom i zachęcająca ich, by byli wobec jej oferty bardzo wymagający. Spokojne miejsce dla ambitnych, pracowitych. Otwarte na przybyszów, docenające starających się o obfitość wartościowych inicjatyw. Może filia dobrego instytutu politechnicznego którejś z uczelni sklasyfikowanej w czubie listy szanghajskiej (oby to była polska uczelnia). I żeby siatkarki rozpoczęła 23 sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej ;-)



Fot. Paweł Topolski

Wydawca: Urząd Miasta Tarnowa, ul. Mickiewicza 2, tel. 14 68 82 741, 14 68 82 430, e-mail: media@umt.tarnow.pl, nakład 8000 egzemplarzy

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania, skracania oraz nadawania tytułów

Redaguje zespół: Agnieszka Hulska, Maria Moździerz (skład, łamanie), Daniela Motak, Grzegorz Pulit (redaktor naczelny), Stefan Mikulski, Weronika Witos.

Współpraca: Paweł Topolski, Artur Gawle